

W celu podniesienia produkcji rolnej
i dobrobytu spółdzielców

Prezydium Rządu zatwierdziło uchwałę Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

w sprawie organizacji pracy i płacy w spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA (PAP)

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej powzięła uchwałę w sprawie zapewnienia środków zmierzających do poprawienia organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zatwierdzona została specjalną uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 maja 1954 r., która zobowiązuje ministra rolnictwa, prezydium rad narodowych i dyrekcje POM-ów do zapewnienia spółdzielniom produkcyjnym pomocy w wprowadzaniu brygadowej organizacji pracy, w ustalaniu norm pracy i opłat w dniówkach obrachunkowych zgodnie z zasadami „wzorowych norm pracy” oraz w wprowadzaniu przez spółdzielnie zaleconego uchwałą Rady Spółdzielczości Produkcyjnej systemu premiowania.

Na prezydium rad narodowych i dyrekcje POM-ów uchwała Prezydium Rządu nakłada obowiązek doprowadzania postanowień uchwały Rady Spółdzielczości Produkcyjnej do wszystkich spółdzielni produkcyjnych oraz szerokiego spopularyzowania tej uchwały.

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zawiera szereg doniosłych zaleceń mających na celu właściwe usta-

Nowy Ośrodek Telewizyjny rozpocznie wkrótce nadawanie stałych programów

WARSZAWA (PAP)

Telewizja polska, po okresie prowadzonych na niewielką skalę eksperymentów, wkracza na drogę szerszego rozwoju. Już w III kwartale br. rozpocznie nadawanie stałych, codziennych programów nowoczesny, doświadczalny Ośrodek Telewizyjny w stolicy.

Nowy Ośrodek Telewizyjny mieści się w dużym, 5-piętrowym gmachu, przebudowywanym i przystosowywanym obecnie do nowych zadań.

Oświadczenie gen. de Castries o zdobyciu twierdzy Dien Bien-fu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje oświadczenie złożone przez wziętego do niewoli w Dien Bien-fu gen. de Castries.

Jedyną nadzieją ratunku dla załogi był mały skrawek lotniska w Dien Bien-fu, pozostający jeszcze w rękach Francuzów, lecz gdy wietnamska Armia Ludowa zajęła całe lotnisko, nasza nadzieja zmieniła się w rozpacz — stwierdził gen. de Castries.

Główne dowództwo francuskie poleciło nam przebiec się w kierunku Patet Lao i tym samym porzucić kilka tysięcy

Kolarze polscy na przyjęciu w ambasadzie PRL w Pradze

W dniu 20 bm. ambasador PRL w Pradze Wiktor Grosz podejmował obiadem drużynę kolarzy polskich i Polonii Francuskiej. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

wienie organizacji i opłat za pracę we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych oraz uporządkowanie gospodarki dniówką obrachunkową.

Z obrad konferencji genewskiej

Przerwanie działań wojennych winno nastąpić równocześnie w Wietnamie, Patet Lao i Khmerze

GENEWA (PAP). Jak podają w kołach dziennikarskich, dnia 19 maja na posiedzeniu 9 delegacji w ścisłym gronie kontynuowana była dyskusja nad kwestią, czy problem Patet Lao i Khmeru ma być omówiony łącznie z zagadnieniem Wietnamu, czy odrębnie.

Delegacja Stanów Zjednoczonych wyraziła pogląd, że inna jest sytuacja w Wietnamie, a inna w Laosie i w Kambodży (tak mówca nazywa kraje: Patet Lao i Khmer — red.). Przedstawiciel USA utrzymywał, iż wojska wietnamskie wtargnęły rzekomo na terytorium Laosu i Kambodży „wywołując wojnę”. Wypowiedział się on przeciwko uznaniu rządów oporu w Patet Lao i Khmerze oraz oświadczył, że należy wyodrębnić sprawę tych dwóch krajów od problemu Wietnamu.

Na posiedzeniu w dniu 19 maja delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawiła historię ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Patet Lao i w Khmerze. Analiza historyczna dyktuje konieczność łącznego potraktowania problemu wszystkich trzech krajów Indochin, tj. Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Przedstawiciele Laosu i Kambodży powtórzyli w zasadzie swe dotychczasowe twierdzenia, proponując wyodrębnienie kwestii związanych z sytuacją w ich krajach.

Przeciwko temu wypowiedziała się delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która zwróciła uwagę na to, że Wietnam,

ramnych w Dien Bien-fu. Dowództwo forticy zasięgnęło opinii oficerów francuskich z różnych jednostek, prawie wszyscy stwierdzili, że droga ucieczki została już dawno zamknięta i że lepiej jest zostać na miejscu, gdyż będziemy mieli więcej szans pozostania przy życiu.

De Castries stwierdził poza tym, że ogień artyleryjski był tak silny, iż obrońcy forticy „nie mogli nawet wnieść głowy”. W czasie ataku całe kompanie, a nawet bataliony starły się z powierzoną ziemią. Na nasz sygnał SOS gen. Cogny odpowiedział z Hanoi, że dowództwo francuskie nie może nam pomóc, i pozostawił nam swobodę działania.

Jeden z oficerów wziętych do niewoli razem z gen. de Castries, kpt. Capeyron oświadczył, że żołnierze jego „taniecili, śpiewali i śmiali się jak szale, gdy zostali wzięci do niewoli”. Kapitan wyraził nadzieję, że konferencja genewska uwieńczona zostanie powodzeniem.

Szczególny nacisk kładzie uchwała na wprowadzenie we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, zgodnie z przepisami statutu, stałych brygad produkcyjnych, które powinny obejmować oprócz wszystkich członków, również pracujących w spółdzielniach członków ich rodzin i domowników.

Przerwanie działań wojennych

Khmer i Patet Lao — to trzy państwa, że we wszystkich tych państwach toczy się wojna o tym samym charakterze wywołana takimi samymi przyczynami.

Przerwanie działań wojennych, zdaniem delegacji chińskiej, powinno nastąpić równocześnie w Wietnamie, Patet Lao i Khmerze.

Zakończono budowę nowego obiektu w Hucie im. Lenina

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP)

Na kilkadziesiąt dni przed zaplanowanym terminem budowniczowie stalowni Huty im. Lenina donieśli o zakończeniu zasadniczych prac przy budowie jednego z ważnych obiektów pomocniczych stalowni — tzw. kafarowni. W obiekcie tym odbywać się będzie rozdrabnianie i kruszenie złomu służącego do dalszej przeróbki w piecach martenowskich.

Wielka hala obiektu różni się tym od innych hal produkcyjnych kombinatu, że nie posiada ona dachu, a zamiast posadzki jest w niej poły, żelbetowy basen. W basenie tym gromadzony będzie złom.

W górze na stalowych konstrukcjach kursować będzie wielka suwnica zaopatrzona w ciężką ponad 8-tonową kulę. Za pociśnięciem guzika kula ta będzie spadała na bryły złomu krusząc je na drobne kawałki.

Na całej długości mostu przeładunkowego węgla w rejonie koksochemii Huty im. Lenina w dzień i w nocy rozbrzaskają palniki aparatów spawalniczych. Pracujące tu brygady „Mostostalu” podnoszą wydajność, chcąc dotrzymać terminu zakończenia prac montażowych przy moście.

Gotowy dom będzie można nabyć w sklepie

MOSKWA (PAP). Wkrótce zostanie otwarty w Moskwie nowy sklep, w którym będzie można nabyć gotowe domki standardowe. Wybór będzie bardzo duży: od składanych 2-pokojowych domków wiejskich do 3-pokojowych domów z cegły. Domki będą wyposażone w nowoczesne urządzenia. W bieżącym roku sprzeda się pierwszy tysiąc domków tego rodzaju. Staną one w malowniczych miejscowościach pod Moskwą.

Cena 20 gr

Głos WIELKOPOLSKI

Wyd. AB Poznań, 22 maja 1954 r. Nr 121 (3177)

Z takimi jak oni — na czele



Fot. K. Przychodzki

Władysław Buldyla gospodarze w Bogdanowie, powiat obornicki, a Andrzej Jaruga w Sepólnach, powiat Turek. Poznali się w Poznaniu, na zjeździe przodujących chłopów. Nasz fotograf utrwalił ich na zdjęciu w czasie pogawędki.

O czymże rozmawiali ci wzorowi rolnicy? Buldyla, średniorolny gospodarz, opowiadał Jarudze o swej pracy przy rozwijaniu kontraktacji buraka cukrowego w gromadzie, o ośmiu bekach odstawionych ponad plan i o tym, że w najbliższych dniach zamierza zakontraktować z terminami do końca roku — dalszych 8 sztuk. Jaruga opowiadał, jak gromadzka organizacja partyjna, której jest sekretarzem, walczy o pełne wykonanie przez chłopów z Sepólnek wszystkich obowiązków wobec państwa.

Z różnych powiatów byli obaj gospodarze, niemal z przeciwnych krańców województwa. Ale jednakoowo przodują w wykonywaniu obowiązków dostaw, w spłacie podatku. Buldyla odstawia stale kilkadziesiąt litrów mleka miesięcznie ponad plan, podatek uregulował bieżąco, sprzedając na ten cel państwu 274-kilogramowego tucznika. Jaruga, choć ziemia u niego nienajlepsza, również bieżąco odstawia ży-

wiec i mleko oraz reguluje zobowiązania finansowe.

Takich jak Buldyla i Jaruga zebrało się na wojewódzkim zjeździe chłopów w Poznaniu trzystu pięćdziesięciu. To oni — przodujący ludzie poznańskiej wsi — zobowiązali się poprowadzić swoje gromady i gminy do pełnej, zwycięskiej realizacji planów gospodarczych dla godnego powitania X-lecia Polski Ludowej. (pż)

Delegat PRL przy ONZ odwiedził sekretarza generalnego Harr marskjoeldda

NOWY JORK (PAP). Stały delegat PRL przy ONZ Henryk Birecki odwiedził dnia 19 bm. sekretarza generalnego ONZ, p. Dag Hammarskjölda, w związku z telegramami rządu PRL do ONZ domagającymi się podjęcia kroków w sprawie zwolnienia dwóch zagrabionych i więzionych na Tajwanie statków polskich oraz ich załóg.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Na obradach obecni byli III sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie J. Łukownikow oraz przedstawiciel WOKS w Polsce J. A. Rieczuk.

W toku posiedzenia sekretarz Zarządu Głównego TPP-R E. Orłowska wygłosiła referat na temat zadań Towarzystwa w świetle uchwał II Zjazdu PZPR.

USA odmawiają ratyfikacji konwencji ONZ o ludobójstwie

NOWY JORK (PAP). Przemaszając w senacie amerykańskim przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Wiley oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zamierzają ratyfikować konwencji ONZ o ludobójstwie.

Wiley opublikował poza tym w biuletynie „Congressional Record” list zastępcy amerykańskiego sekretarza stanu Mortona, który podkreśla, że postanowienia konwencji nie obowiązują Stanów Zjednoczonych.

Chromik wyrównał rekord Polski na 1500 m

W Walcu na obozie kadry CRZZ czołowi długodystansowcy próbowali w czwartek swoich sił w biegu na 1500 m. Uzyskano bardzo dobre wyniki, a wspaniałą formą błysnął znowu Chromik, który wynikiem 3:49.2 wyrównał rekord Polski, należący do Lewandowskiego. Drugie miejsce zajął Graj — 3:51.8, a następnie: Ozóg 3:52.2, Śmierczalski 3:56.4, Wróbel 3:58.6 i Sikorski 3:59.6.

Chromik, który wyszedł na czoło dopiero na trzecim okrążeniu uzyskał na 800 m — 2:02, a na 1000 m — 2:33.

Rozmawiamy z Hermannem Abendroth'em

Czołowy dyrygent niemiecki Hermann Abendroth znany jest poznańskim słuchaczom, jak dotąd tylko z audycji radiowych. Chętnie słuchamy nagrań klasyków niemieckiej muzyki pod jego batutą. Orkiestrę symfoniczną prowadzi niesłychanie subtelnie, głęboko wnikając w myśl muzyczną kompozytora; wkłada w przygotowanie i wykonanie koncertowe ogromnie dużo pasji — stąd szczególnie symfonie beethovenowskie znalazły w nim wspaniałego odtwórcę. Brzmienie orkiestry pod dyktando Abendrotha nabiera jedności, szlachetnej jasności, dając wielkie przeżycia emocjonalne. Mamy więc powód do zadowolenia, iż przybył on do Poznania, by na trzech koncertach dyrygować zespołem naszej filharmonii.



Hermann Abendroth

Hermann Abendroth należy do starszej generacji niemieckich muzyków. Urodził się w 1883 roku i już bardzo wcześnie, w okresie studiów muzycznych w Monachium zwrócił na siebie uwagę nieprzeciętnym talentem. Poza pracą artystyczną zajmował się wychowaniem nowego pokolenia muzyków — długie lata był dyrektorem konserwatorium, odznaczając równocześnie na gościnnych występach najważniejsze ośrodki muzyczne Europy. Jest on laureatem państwowej nagrody artystycznej NRD. W 1951 r., jako pierwszy po wojnie muzyk niemiecki odbył tournée artystyczne po Związku Radzieckim.

— Czym najchętniej dyryguje? No, dobrą muzyką, ale... jeśli chodzi o charakter, ko-

cham naszą narodową muzykę klasyków: Beethoven, a poza tym oczywiście Haydn, Bach, Brahms i Wagner.

— A z najnowszych?

— Przede wszystkim Richard Strauss, potem Maks Reger i nieznaną w naszych salach koncertowych Anton Bruckner.

— Pan profesor zapoznał się z twórczością naszych kompozytorów polskich...

— Oczywiście — odpowiada przedk Hermann Abendroth — Na przykład „Mała suita” Lutosławskiego to piękny, wartościowy utwór: pełny uczucia, o świetnym brzmieniu muzycznym i doskonale instrumentacji.

— Co usłyszycie na koncercie? W programie jest pański ulubiony Beethoven.

— Tak „Eroica”... Ta symfonia, to dla mnie wprost świętość, lubię nad nią pracować, a zresztą, nawiasem mówiąc, w czasie prób, współpraca z orkiestrą poznańskiej filharmonii doskonale się nam układała, zespół jest pełen zapału. (Ciąg dalszy na str. 2)

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 20 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Noble złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzemu Albrechtowi.

Przodujące załogi
wcielają w życie
wskazania II Zjazdu

- ◆ Podnoszenie wydajności pracy
- ◆ oszczędność surowców
- ◆ stosowanie przodujących metod

— oto drogi prowadzące do obniżki kosztów własnych produkcji

WARSZAWA (PAP)

Nadchodzą meldunki o osiągnięciach załóg robotniczych w obniżaniu kosztów własnych dzięki podnoszeniu wydajności pracy oraz oszczędności surowców i materiałów pomocniczych. Podniesienie wydajności załogi uzyskują przez mechanizację, lepszą organizację i stosowanie przodujących metod pracy.

STOSUJĄ PRZODUJĄCE METODY PRACY

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych 25 brygad stosuje metodę Zandarowej. Jeszcze w grudniu ub. r. te metody stosowało zaledwie 25 robotników.

„Zandarowcy” Wielkopolskiej FUM uzyskują coraz lepsze wyniki pracy. Wiertacz Ferdynand Baranowski podniósł wydajność ze 116 proc. normy w styczniu br. do 182 proc. w kwietniu, a Henryk Akuszycki w tym samym czasie zwiększył wykonanie normy o 50 proc. Tokarz Marian

ZKŁAJA

Do flotylli trawlerów „Dalmacja” i lugotrawlerów „Odry”, dokonywających w oparciu o statek — bazę „Fryderyk Chopin” połowów ryb na Morzu Północnym, dołączy się wkrótce zespół nowoczesnych superkutrów „Arki”, które wypłynęły 19 maja br. z portu rybackiego w Gdyni.

☆

W dniu 13 bm. na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR wyjechał do Związku Radzieckiego polski astronomowie, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk: — prof. Tadeusz Banachiewicz — członek tytularny PAN, prof. Eugeniusz Rybka, prof. Józef Witkowski oraz dr Fryderyk Koebeke.

Naukowcy polscy wezmą udział w uroczystym otwarciu głównego obserwatorium astronomicznego Akademii Nauk ZSRR w Pułkowie koło Lenina.

☆

Podczas przeprowadzania prac sadowniczych w PGR Rzućwoko Pucka, odkryto przy obrzy mie owocujące kasztany jadalne. Obwód pni tych drzew dochodzi do 3,60 m.

Jak orzekli fachowcy, kasztany jadalne w PGR Rzućwoko mają około 270 lat. Podania ludowe głoszą, że zasadzone one zostały przez Jana III Sobieskiego w ówczesnej posiadłości jego żony — Marysienki.

Akcja porządkowa na Starym Rynku — trwa!

Piękny przykład Dzielnicy Komitetu Frontu Narodowego Poznań — Stare Miasto i pracowników Instytutu Zoologicznego

Apel „Głosu Wielkopolskiego”, wzywający do uporządkowania Starego Rynku — podjęty już dziesiątki mieszkańców naszego miasta.

W wyniku pierwszych prac zabytkowa część Poznania staje się już z każdym dniem piękniejsza.

Jak informuje redakcję, przewodniczący Dzielnicy Komitetu Frontu Narodowego — Poznań — Stare Miasto — Antoni Fiedorow — komitet ten zmobilizował do akcji następujące komitety blokowe: nr nr 66, 67, 85, 86, 91, 92, 93, 97. Ponad 200 członków tych komitetów pracować będzie przy porządkowaniu Starego Rynku. Komitet Dzielnicy Frontu Narodowego Poznań — Stare Miasto zobowiązał się ponadto do zradłofonizowania terenu prac porządkowych.

Z cenną inicjatywą wystąpił również Instytut Zoologiczny PAN, którego pracownicy nadesłali do redakcji list podpisany w imieniu wszyst-

kich pracowników przez mgr. Danutę Owsianną.

Oto treść listu:

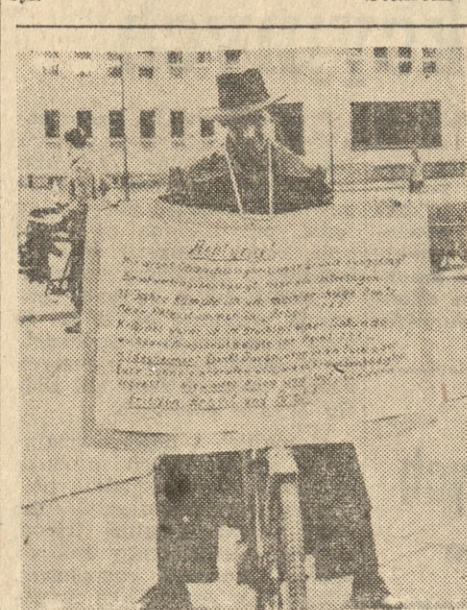
Pracownicy Instytutu Zoologicznego PAN i Pracownicy Państwowego Instytutu Zoologicznego po stanowili wziąć udział w odgruzowaniu Starego Miasta. Chcemy dołożyć skromną cegiełkę do ogólnego wysiłku, chcemy, aby nasze miasto przybrało na wielkie święto narodu polskiego — X-lecie istnienia ludowej Ojczyzny — odświeżyć i uroczysty wygląd.

Jednocześnie wzywamy wszystkie zakłady naukowe naszego miasta do włączenia się do tej akcji.

W imieniu pracowników mają zaufania grupy związków (mgr Danuta Owsianna)

Przypominamy jeszcze, że zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu Wydział Organizacyjny Prezydium MRN, pokój nr 119 (telefon 81-11, wewn. nr 111) oraz redakcja „Głosu” (telef. nr 79-88 lub 75-21).

wiejsza. Robotnicy WFUM, osiągając wyższą specjalizację w swej pracy, podnieśli równocześnie jakość produkcji.



Podczas gdy rząd bawarski bierze goliwy udział w przygotowaniach wojennych, naród niemiecki coraz ostrzej domaga się pokoju. Na zdjęciu: invalida z czasu ostatniej wojny — Kunze — demonstruje na ulicach Hildesheim (Niemcy zachodnie). Napisał na plakacie słowa o bezskutecznych staraniach invalidy o należytą rentę. Końcówka zdania głosi: „Nigdy więcej wojny i nigdy, lecz — pokój, praca i chleb”. Kunze został aresztowany przez policję adenauerowską.

FOT. — CAF.

H. Abendroth w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

państwa, ofiarności... No, poza tym zagramy symfonię Es-dur Mozarta, też „mój” klasyk i „Colas Breugnot” młodego polskiego kompozytora Bairda.

Przerwano naszą rozmowę. Świetny dyrygent miał wysłuchać próby chóru chłopięcego pod dyktando Stefana Stuligrosza. Wchodzącemu na salę prof. Abendrothowi urządzili chłopcy burzliwą owację, wręczając wiązanki kwiatów. Chór

Więcej środków do zwalczania stonki

Zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR, rolnicy otrzymują w tym roku zwiększone ilości aparatów i środków chemicznych do zwalczania szkodników roślin.

Szczególnie wydatnie zwiększyły się dostawy środków do zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki. Państwo dostarczyło w tym roku rolnictwu prawie dwukrotnie więcej niż w ub. roku aparatów przeciwstankowych, a o 60 procent wzrosło zaopatrzenie rolnictwa w środki chemiczne do zwalczania stonki.

Po VII Wyścigu Pokoju

Frajer — pompka

Po gorączkowych wypiekach na twarzy, rozbieganych oczach i skłonności do zniżania głosu, można ich rozróżnić wśród wielu. Dobrze poinformowani rycerze bredni, kapłani bzdury. Klan to nie tak liczny, jak ruchliwy.

Wyścig Pokoju postawił „dobrze poinformowanych” na nogi. Dodał szybkości ich językom, blasku rozbieganym oczom. Do nieporównanych rozmiarów rozhułtał ich fantazję.

Oto jeden z nich. Stał pod głównikiem, rozgląda się niecierpliwie, komu powierzyć tę swoją bombę, szlagier, tę rewelację, o której dowiedział się „z pewnych ust”.

— Słyszał pan o tej pompce?
— Jakiej pompce?
— Tej co to Hadasik — Vesely'ego.

Paru ludzi nadstawia ucha. Pompka Hadasik, Vesely — cielawce. Szczególnie, że nastąpiła przerwa w informacjach.

Po głowie go wyrwał, że Grabowski. A potem Czesi... W relacji na ul. Marszałkowskiej historia Grabowskiego, ulubieńca, sympatycznego Elka, wyglądała tak: Czesi go zepchnęli z szosy do rowu.

Rząd ZSRR przekazał dowództwu USA partię okrętów wojennych

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi ze Stambułu, że w dniu 18 maja nastąpił tam akt przekazania przedstawicielom amerykańskiej marynarki wojennej pierwszej partii spośród 38 okrętów wojennych, które w czasie drugiej wojny światowej Związek Radziecki otrzymał od USA i które, zgodnie z porozumieniem, mają być zwrócone przez ZSRR Stanom Zjednoczonym.

Przeciwko fałszywej informacji

W dniach zamkniętych posiedzeń konferencji genewskiej

MOSKWA (PAP)

Korespondenci „Prawdy” donoszą z Genewy, że gdy ministrowie postanowili zastosować metodę zamkniętych posiedzeń, uzgodniono, iż wiadomości o ich przebiegu nie będą publikowane w prasie. Jednakże 17 maja ministrowie nie zdążyli jeszcze rozjechać się po posiedzeniu, gdy po wszystkich drutach telegraficznych i przez radio posypały się wiadomości agencji burżuazyjnych, komentujące przebieg tego posiedzenia.

Porównując wiadomości z różnych źródeł o przebiegu posiedzenia i podkreślając, że miały one na celu świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej, korespondenci piszą:

Można i należy podać prawdziwy stan rzeczy. Jak donoszą, ministrowie spraw zagranicznych na posiedzeniu w dniu 17 maja osiągnęli porozumienie w sprawie nawiązania dwustronnego kontaktu między delegacją francuską a delegacją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej celem uregulowania problemów związanych z organizowaniem ewakuacji rannych z Dien Bien-fu.

Należy podkreślić, że agencje amerykańskie przemilczają osiągnięcie tego porozumienia. Następnie ministrowie omówili tryb rozprawy sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach. Konferencja przyjęła propozycję delegacji radzieckiej, aby za podstawę dyskusji uznać projekty wniesione przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji.

Wniosek delegacji radzieckiej sprowadzał się do tego, aby omówić punkt po punkcie propozycje zawarte w projektach delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji; ponieważ oba projekty zawierały punkty dotyczące sytuacji militarnej, delegacja radziecka zaproponowała, aby rozpocząć dyskusję nad sprawą indochińską od rozpatrzenia tych punktów, oraz by w czasie dyskusji rozpatrzyć pytania postawione na poprzednich posiedzeniach przez Edena oraz propozycje zgłoszone przez delegację radziecką.

Należy podkreślić — stwierdza dalej korespondenci — że agencja France Presse, która dała swoją wersję tego posiedzenia, wypaczyła istotny stan rzeczy, oświadczając:

Prezydium Rządu zatwierdziło uchwałę Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W spółdzielniach, które uprawiają dużo warzyw lub posiadają duże sady owocowe, uchwała zaleca utworzyć brygady warzywniczo-sadownicze. Brygady te powinny być tworzone na okres 5—6 lat.

W gospodarstwach zespołowych, które mają wysoko rozwiniętą hodowlę, powinny być wydzielone fermi hodowlane, przy czym w każdej fermie powinna być jedna stała brygada hodowlana.

W spółdzielniach produkcyjnych, gdzie hodowla nie jest jeszcze tak rozwinięta, uchwała zaleca zorganizować jedną mieszaną brygadę hodowlaną.

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zaleca przy ustalaniu norm i opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych oprzeć się o wydanie przez Ministerstwo Rolnictwa, wzorcowe normy i zasady zaliczania dniówek obra-

czunkowych w spółdzielniach produkcyjnych. W każdej spółdzielni normy pracy muszą być dostosowane do miejscowych warunków, jednak w granicach przewidzianych wzorcowymi normami pracy.

Normy i opłaty pracy powinny być zatwierdzone przez ogólne zebranie członków spółdzielni.

Uchwała specjalnie podkreśla zasady wynagradzania za pracę członków brygad hodowlanych i brygadistów oraz kierowników ferm hodowlanych.

Opłaty te są tak ustalone, aby zachęcać członków tych brygad i kierowników brygad do stałej pracy nad rozwijaniem pogłowia zwierząt hodowlanych i poprawianiem jego jakości.

W celu dalszego wzmocnienia udziału spółdzielców w pracach decydujących dla wyników produkcyjnych oraz zwiększenia zainteresowania w podnoszeniu plonów i wydajności hodowli, uchwała zaleca spółdzielniom wprowadzić premiowanie w naturze.

(Trybuna Ludu)

jąc, jakoby w dyskusji nad obu projektami „pierwszeństwo będą miały (!?) problemy militarne”.

Oczywistego wypaczenia faktów dopuściła się również agencja France Presse oświadczenie, jakoby szef delegacji amerykańskiej W. M. Molotow... „wysunął problem oddzielenia sprawy Laosu i Kambodży od sprawy Wietnamu”. W rzeczywistości natomiast powszechnie wiadomo, że próby sztucznego oddzielenia sprawy Laosu i Kambodży od sprawy Wietnamu podejmowane są przez delegację francuską, która cieszy się poparciem delegacji USA.

Próby określonych kół mocarstw zachodnich dezinformowania opinii publicznej przy pomocy tendencyjnych wiadomości agencji burżuazyjnych mogą jedynie zaszkodzić pomyślnej pracy konferencji ministrów spraw zagranicznych. Prawdopodobnie ci, którzy inspirowali takie wiadomości, w tym właśnie są zainteresowani.

50-lecie pracy artysty Opery poznańskiej — Józefa Sendeckiego

W roku bieżącym jubileusz 50-lecia pracy scenicznej i reżyserskiej obchodzi zasłużony solista Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, reżyser i artysta — malarz Józef Sendek.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w niedzielę 13 czerwca br. Jubilat wystąpi w partii Tomka w operze Smetany „Sprzedana narzeczona”.

Jednocześnie w Operze urządzona zostanie wystawa prac malarskich Jubilata.

Gdy kierownik świetlicy jest sam

— Już dawno Prezydium WRN zwracało uwagę, by kierowników oddziałów kultury nie obciążać sprawami buchalteryjnymi — wyjaśnia Cecylia Rybicka. — Było to nawet przedmiotem dyskusji jednego posiedzenia naszego prezydium. Powzięto uchwałę, że sprawami księgowości działu kultury zajmie się Wydział Ogólnogospodarczy. Uchwała pozostała jednak na papierze. Mijają miesiące, ja piszę sprawozdania, raporty finansowe, przeprowadzam przelewy bankowe, księguję, pobieram i wypłacam gotówkę, opracowuję plany inwestycyjne, otwieram i zamykam budżety. Bardzo mało zostaje mi czasu na właściwe

Nie jest dobrze ze sprawami kulturalnymi w powiecie ostrowskim. Kierowniczka oddziału kultury przy Prezydium PRN śleczy nad księgowością, a pracownicy POM-u przeprowadzają za nią spisy w świetlicach. Dziwne, ale niestety prawdziwe.

zajęcie się zasadniczymi sprawami kultury powiatu.

— Ile razy pani w tym roku hustowała świetlice gminne?

— Ile razy? Z przykrością muszę stwierdzić, że w tym roku nie byłam ani razu w powiecie. Nie mogłam.

Nie mogła być, bo Prezydium PRN „przygwoździło” ją do stołki z księgowością. Wprawdzie ma się pomocniczą w osobie Bolesława Galera, lecz ten specjalnie zajmuje się siecią bibliotek i świetlicom za wiele czasu nie może poświęcać.

Nie dziw więc, że...

W Lewkowie źle

Zajrzyjmy do świetlicy gminnej w Lewkowie. Wieczorami tu pusto. Świetlicowcy cieszą się, gdy ktoś przyjdzie pograć w szachy. To wszystko. O szkoleniu ideologicznym, o czytaniu broszur popularno-naukowych, o zespole — ani słychu.

Czwarty z rzędu kierownik, Jan Wikariak, bezradnie rozkłada ręce. — Nikt nam nie pomaga — mówi. — W dodatku w zimie ze świetlicy wypędza nas prężące zimno. Niech pan popatrzy na ten piec! Za mały i do tego wcale nie grzeje. Przysłało go kiedyś Prezydium GRN.

Smutne to. Do lewkowskiej świetlicy nie zajął dotychczas nikt, ani z Prezydium GRN, ani z Komitetu Gminnego partii, ani żaden z nauczycieli pobudowanej tu przed paru laty przepięknej 7-klasowej szkoły.

Wikariak pokazuje poradniki w sprawie obchodu 1-majowego. Te grube zeszyty nadeszły — niestety... 5 maja.

— Ale jest u was zapewne kółko ZMP!

— Tak, istnieje. Zarząd Powiatowy trzy razy zwoływał zebranie, zaznaczając, że

przysłał przedstawiciela. Darownie czekaliśmy na jego przyjazd. No i kółko ZMP przestało pracować.

Jan Wikariak pozostał sam, zdany na własną inicjatywę, bez rady i pomocy. I jak ma jego świetlica promieniować na świetlice gromadzkie: w Lewkowie, w Szczurach, Kwiatkowie i Michałkowie, o których to świetlicach nie wie ich opiekun — Związek Samopomocy Chłopskiej — Zarząd Powiatowy w Ostrowie?

Trochę lepiej niż w Lewkowie jest w gminnej świetlicy w Sośniach. Dlaczego? Bo z pomocą kierownicze świetlicy przyszła nauczycielka G. Szubertówna. Powstał zespół taneczny i zespół chórny, niejedna dyskusja nad książką ożyła świetlicę. Praca zespołów wyszła już poza świetlicę.

A świetlica gminna w Sobótce objęła działalnością całą swoją gminę. W pracy jej pomaga wyjątkowo miejscowe nauczycielstwo, a przede wszystkim kierownik szkoły — Juszczak.

Czy można powiedzieć, że młodzież w Lewkowie jest gorsza od młodzieży w Sobótce, lub w Sośniach? Nie. Element jest ten sam. Chętny, ambitny, tylko trzeba go umieć włączyć do pracy kulturalno-oświatowej, do pracy zespołowej. Jest to oczywiście zadanie świetlicowe. Ale jak ma on zadanie to spełniać, kiedy jest zdany wyłącznie na własne siły, nie mając odpowiedniego przygotowania fachowego, kiedy sam nie uzupełnia braków swojej wiedzy, kiedy nim nikt nie kieruje?

O wieś należy walczyć również w świetlicy

O nową, socjalistyczną wieś trzeba walczyć szerokim frontem, nie zaniedbując od-

cinia kulturalno-oświatowego

Gdzie dobrze pracują świetlice, tam lepiej pracują i rosną spółdzielnie produkcyjne, tam silniejsza walka o podniesienie produkcji uprawowej i hodowlanej, tam zamożniej, lepiej i piękniej. Świetlice nie tylko uczą, nie tylko uzbudzają w oręż wiedzy, nie tylko wychowują, ale upiększają codzienne wiejskie życie.

Wydać się, że tego nie doceniają ostrowskie władze i instytucje powiatowe, traktując sprawy kulturalne po macoszemu, marginalnie.

PAWEŁ RZEMYK



W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, rozpoczęły się w Warszawie eliminacje szkolnych zespołów artystycznych. Na zdjęciu: wiązanka tańców mazurskich w wykonaniu zespołu szkoły TPD nr 1 w Warszawie.

MONTE CASSINO

Dziesięć lat temu, w maju 1944 roku, w południowych Włoszech zakończyła się bitwa pod Monte Cassino. Bitwa, w której okrył się chwale polski żołnierz, bitwa, w której zginęło przeszło tysiąc Polaków.

Dziesięć lat temu w tym samym czasie, gdy armie radzieckie potężnymi ciosami gromiły hitlerowskie wojska, gdy wolność zbliżała się już do granic Polski, a żołnierze I Armii ze wzruszeniem liczyli kilometry, dzielące ich od ojczyzny, w tym samym czasie w południowych Włoszech znajdował się jedyny front europejski, na którym wojska anglosaskie walczyły z Hitlerem. Aliaanci zachodni nie spieszyli się z utworzeniem drugiego frontu i szli do Berlina przez Afrykę, Sycylię i południowe Włochy. Ofensywa dowodzona przez brytyjskiego marszałka Alexandra raz po raz utykała na całe tygodnie i posuwała się naprzód tak powoli, że w okupowanej Warszawie kursowało powiedzenie: Aliaanci są tak pobożni, że idą do Rzymu... na kolana.

Wśród wojsk alianckich znalazł się także i II Korpus Andersa. Anders wyprowadził sformowane już wojsko polskie

ze Związku Radzieckiego w chwili, gdy nie trzeba było szukać daleko frontów, by bić się z hitlerowcami. Front był tuż pod Stalingradem. To były najcięższe, dramatyczne, przełomowe dni, gdy walczyły się losy wojny i wolności — także i naszej.

Ale Andersowi żołnierz polski potrzebny był po to, by wjechać do kraju na słynnym już we wszystkich kabaretach „białym koniu”. Dlatego zламаł sojuszniczą umowę, odmówił walki z wrogiem u boku żołnierza radzieckiego i poprowadził żołnierzy II Korpusu — na Bliski Wschód.

W połowie maja 1944 walki toczyły się o przełamanie jednej z umocnionych hitlerowskich linii obronnych, której ważną, kluczową pozycją był historyczny klasztor na Monte Cassino, zamieniony przez hitlerowców w twierdzę.

Wzgorze klasztorne szturmowały kolejno oddziały angielskie, amerykańskie, francuskie, nowozelandzkie — i od szturmów odstępowali. Gdy na najcięższym odcinku dowództwo powierzyło atak żołnierzom polskim — po brawurowym szturmie, opłaconym przeszło tysiącami poległych, klasztor został zdobyty.

Nie doszło do Polski wielu żołnierzy spod Monte Cassino. Nie doszło wielu także i z tych, którzy przeżyli tamte walki. Nie doszli, bo im ci sami dowódcy zagroźli drogę do wyzwolonej Polski — kłamiąc i tumaniąc, strasząc i grożąc. Andersowi żołnierz polski wciąż był jeszcze potrzebny, bo wciąż mu się marzył biały koń.

Żołnierze polscy z Zachodu, ci, którzy przestali wreszcie wierzyć Andersowi, są dziś z nami i budują Polskę. Żołnierze polscy z Zachodu, którzy Andersowi raz jeszcze uwierzyli, tułają się po emigranckich obozach, albo, szukając gorzkiego, powszedniego chleba, pojechali karczować brazylijskie puszcze i uprawiać ziemie kanadyjskich farmerów.

Ileż to rozpaczliwych listów na temat wyzysku i nędzy tych polskich tułaczy czytaliśmy nawet w emigracyjnej prasie i jakimże były ich słowa oskarżeniem — oskarżeniem tych, którzy ich sprowadzili z drogi wiodącej do Polski.

Nie słyszeliśmy natomiast nigdy o kłopotach życiowych i bytowych Andersa, bywalca w twornych londyńskich klubach, paryskich kabaretów i hoteli na Riwierze.

Nie warto byłoby zajmować się znowu osobą Andersa, nie łączylibyśmy nazwiska watałki i kondotiera z pamięcią poległych na włoskiej ziemi polskich żołnierzy, gdyby nie fakt, że właśnie dziesiąta rocznica bitwy pod Monte Cassino stała się jeszcze jedną okazją dla budzących obrzydzenie i wstręt machinacji i gier politycznych. Gdyby nie to, że znowu pan Anders — a na wyprzódki i jego liczni konkurenci — próbują raz jeszcze ciągnąć zyski z przełanej przed dziesięć laty żołnierskiej krwi.

Z okazji tej rocznicy, chwalebnej i bolesnej, opuścili kabarety, kluby, knajpy i przedpokoje pomniejszych dyktatorów amerykańskich — pan Anders i jego jakże liczni konkurenci, smokingi zamienili na mundury, wysyłają i odbierają depesze i ośmielają się mówić o polskich żołnierzach i jego bohaterstwie, o Tobruku, Narviku i Monte Cassino, o polskich lotnikach w „bitwie o Wielką Brytanię” i polskich spadochroniarzach spod Arnheim.

Któż to organizuje to widowisko? Ludzie, którzy — jak Anders — nie wahał się wyrzekać publicznie naszych Ziemi Zachodnich i (już mniej publicznie) nawiązywać kontakty z neohitlerowskim reżimem Adenauera, ludzie, którzy werbuja spośród wydanych na ich łaskę i niełaskę emigrantów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów, nasyłając ich do Polski, ludzie, którzy sprzedają się na lewo i na prawo, wycierając przedpokoje amerykańskich speców od brudnej roboty, budząc obrzydzenie i pogardę nawet wśród swoich mododawców.

To oni właśnie ośmielają się mówić o Ojczyźnie, o obowiązku, o patriotyzmie, o bohaterstwie śmierci żołnierza, który poległ w walce z wrogiem tam, gdzie go mógł dopaść.

Na wzgórzach Monte Cassino jest przeszło tysiąc grobów bohaterów polskich żołnierzy. Ich chwala, pamięć o nich należy do narodu polskiego. Naród polski chyli przed nimi czoło.

A wy, tam, milczeliście lepiej nad tymi grobami.

KAROL MALCUŻYŃSKI („Trybuna Ludu”)

DRAMAT ROSENBERGÓW

Ta sprawa jeszcze się nie wypaliła, ona trwa w sumieniach milionów ludzi na świecie. Ich dramat tkwi w pamięci ludzkości. Dwa lata trwały męczarnie Juliusa i Ethel Rosenbergów. Dwa lata rodzice dwóch małych chłopców przebywali w celi śmierci, czekając na fotel elektryczny. Spreparowany przez FBI i prokuratora federalnego akt oskarżenia zarzucał małżonkom szpiegostwo, lecz poza wymuszonym na Greenglasie (bracie Ethel) oszczerstwem zeznaniu, brak było dowodów winy...

Protestował cały świat: lud amerykański, francuski, angielski, narody demokracji ludowej. Nie tylko wybitni postępowi intelektualiści, lecz nawet burżuazyjni politycy, jak ówczesny prezydent Francji Vincent Auriol, wysyłali na ręce prezydenta USA prośbę o rewizję procesu. Ale amerykańska Temida potrzebowała śmierci Rosenbergów. Rząd miliardów fabrykował środek terroru politycznego na zwykłych, prostych obywateli amerykańskich, by nie stawiali jak Rosenbergowie w szeregu obrońców pokoju i antyfaszystów, by pokornie słuchali wojennego dyktatu waszyngtońskiego. To było przyczyną, że generał Eisenhower rezydujący w Białym Domu odrzucił prośbę o ulaskawienie skazanych, którzy nie chcieli kupić sobie życia za cenę złożenia kłamliwych zeznań, przynajmniej do niepełnego „szpiegostwa atomowego”. Rosenbergowie wybrali prawdę, honor, godność ludzką.

Pokazanie ich osobistej tragedii, perfidii urzędników policji i amerykańskiego departamentu sprawiedliwości — oto jaki cel artystyczny postawił sobie wybitny polski dramaturg Leon Kruczkowski, pisząc „Juliusa i Ethel”. Konstrukcja sztuki, rozgrywającej się w ciągu sześciu godzin przed śmiercią, gdy finał jest wszystkim znany — jest trudnym zadaniem. Bodaj tylko Leon Kruczkowski mógł się jego spośród polskich pisarzy pojąć. Poszczególne obrazy ukazują w lapidarnym, jędrnym skrócie całą „sprawę Rosenbergów”: każą przeżywać ich tragedię, a przede wszystkim uzasadniają psychologicznie postawę obojga małżonków.

Pewne jednak zalety sztuki dramatycznej bywają czasem zabójcze dla jej teatralnego życia. Tak mogłoby się stać, gdyby reżyser (Adam Hanuszkiewicz) poszedł po linii wywoływania tanich dreszczyków wzruszenia, podkreślania patosu śmierci, niesamowitości faktu, że sceniczni bohatera

„Julius i Ethel” — premiera sztuki Leona Kruczkowskiego w Teatrze Nowym. Reżyserował A. Hanuszkiewicz, scenografia — Z. Bednarowicz

rowie (to wiadomo od początku) zostaną zamordowani. Wówczas powstałby melodramat. Tej groźby szczęśliwie uniknięto. Także jeśli chodzi o środki wyrazu, zrobione nieco zakończenie wyszło na korzyść sztuce.

Niewątpliwie teatr osiągnął cel, o jakim mówił A. Hanuszkiewicz w czasie dyskusji po próbie generalnej: podkreślił bunt Juliusa i Ethel przeciw śmierci, ich przywiązanie do życia, spraw ludzkich, łączące obojga głębokie uczucia miłości — wszystkie te momenty reżyseria starannie wydobyla i one właśnie dają widzowi prawdę sceniczną akcji.

Przed niezwykle trudnym zadaniem stanęli wykonawcy głównych ról Zofia Rysiówna (Ethel) i Kazimierz Fabisiak (Julius). Akcja odsłonięta w celi śmierci oparta jest przecież wyłącznie na dialogu między małżonkami, do której rzadko wtrąca się ktoś trzeci. Znow tradycyjny patos śmierci był niebezpieczeństwem dla aktorów — niebezpieczeństwem, którego uniknęli. Krótkie, dramatyczne spiecia, dobywające się z człowieka łęk przed śmiercią, niepokój matki o dzieci, gwałtowne przejścia z jednego nastroju w drugi były popisem Zofii Rysiówny. Wypracowanymi w szczegółach środkami narysowała pełny, żywy obraz bohaterki. Obronną ręką wyszedł także Kazimierz Fabisiak z mniej wdzięcznej dla aktora, lecz równorzędnej w sztuce roli Juliusa. Jego tekst stwarza skromniejsze możliwości aktorskie. On częściej perswadowuje Ethel, uspokaja ją: jest promotorem idei pokoju, której oboje bronia. W trzech wzbuchach psychicznych: w świetnej scenie z telefonem, powrocie ze spaceru i epizodzie z dyrektorem więzienia — dał Kazimierz Fabisiak pełnię przeżywania.

Wydać się nam, że — jeśli chodzi o rolę urzędniczego departamentu sprawiedliwości — najlepszym był A. Hanuszkiewicz. Jego sędzia jest egzemplarzem nie do powtórzenia w jakimkolwiek ustroju poza Ameryką: nieskazitelnie gładki, „kultural-

ny”, a równocześnie straszliwie brutalny; nowoczesny „morderca w imieniu prawa”, pozbawiony sumienia, uczuć ludzkich. Prokurator — W. Ziemiński byłby bez zarzutu, gdyby bardziej trącił tym, co nazywamy „amerykańskim stylem życia” (lecz tym zarzutem nie można obarczać aktora). W ramach możliwości tekstowych W. Ziemiński obracał się swobodnie, dyskretnie dawkując podskórnie ukrytą drażliwość.

Osobne słowa należą się R. Kajetaniowiczowi. Krótki epizod z Greenglasem należy do najtrudniejszych w całym dramacie. Ten, według tekstu sztuki, na pół obłąkany fałszywy świadek ma przeżyć świadomości, które plać mu w mózgu uczucie strachu. Greenglas zjawia się na scenie w poczuć własnej zbrodni. Sędzia i prokurator terrorem moralnym wtłaczają jednak w jego tępy umysł inną, swoją prawdę, że uczynił słusznie ratując życie kosztowną śmiercią siostry i szwagra. Postać Greenglasa jest w sztuce niemal równie ważna co Julius i Ethel, pokazuje bowiem odwrotność postawy głównych bohaterów. Autor narysował z drapieżną jasnością ruinę moralną człowieka, którego faszyzm sterroryzował, który się ugiął, który sprzedał się za nędzne życie. Poznański wykonawca Greenglasa nie zagał ani jednej dramatycznej frazy; bliski uczuciowości moralnej został podany przekonywająco, a w roli nie ma śladu szary.

Można by dyskutować co do roli obrońcy — L. Detkowskiego, który — choć oddał napięcie uczuciowe, jakie łączyło adwokata z Rosenbergami, jednak swoje kwestie wypowiadał nienaturalnym głosem. Dozorczyni domu śmierci w Sing Sing — w ujęciu B. Orszalskiej i niezbyt przekonująco wyobrażała Amerykankę, która swą życiową filozofię opiera na niesprecyzowanym siłowym tego świata („co my zwykli ludzie możemy zrobić?”) i bezcelowości wszelkiego buntu. A. Chodaćki dobrze zagrał rolę dyrektora, trafiając we właściwy styl postaci amerykańskiego urzędnika więzienia.

Ogólnie można powiedzieć, że przedstawienie w Teatrze Nowym jest pięknym sukcesem artystycznym zespołu aktor skiego, reżysera i scenografa. Dekoracje, a szczególnie proste, nie skomplikowane rozwiązanie celi dało wielkie możliwości akustyczne (krata, wyłożony porcelanowymi płytami korytarz), które doskonale podkreślały więzienny nastrój.

J. MIL.

NA KRÓTKIEJ FALI

W tym cynizmie jest metoda

Humanitarne propozycje składane na międzynarodowych konferencjach z daniem zakazu używania różnych broni masowego niszczenia ludzi — jak np. ostatnio radziecki projekt przeciw bombom atomowym — mają swoje dawne tradycje. Mają też swoich upartych i zaciekłych wrogów, ciągle tych samych.

Pierwsze w historii wielostronne porozumienie, zabraniające stosowania barbarzyńskich sposobów wojny, podpisano już w 1864 r. Rosyjski minister wojny Milutin wysunął wówczas projekt zawarcia międzynarodowej konwencji, zabraniającej używania kul rozrywających się w ciecie rannego, tzw. dum-dum.

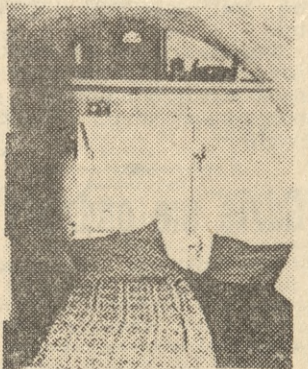
Gdy Milutin wystosował w tej sprawie notę dyplomatyczną do wszystkich państw, żądane z nich nie odważyło się odrzucić tej humanitarnej propozycji. Jedynie Stany Zjednoczone „zwlekły z odpowiedzi”.

W Petersburgu odbyła się międzynarodowa narada, w której wzięli udział przedstawiciele 18 państw. Zawarto pierwszą międzynarodową umowę w sprawie zakazu stosowania barbarzyńskich sposobów prowadzenia wojny. Brakowało tylko podpisu Stanów Zjednoczonych.

W przeddzień bowiem otwarcia konferencji ambasador amerykański w Petersburgu oświadczył, że USA nie weźmie udziału w konferencji i konwencji odpowiedzialnej nie podpiszą. Amerykańska dyplomacja pozwoliła sobie w oficjalnej korespondencji na pokpiwanie z prac konferencji, nazywając projekt zakazu stosowania barbarzyńskich metod wojny — „donkichoterią”. To cyniczne stanowisko dyplomacji amerykańskiej było jedną reakcją Stanów Zjednoczonych na pierwszą w dziejach ludzkości tego rodzaju konferencję.

Historia ostatnich 50 lat dowiodła, że rządy Stanów Zjednoczonych pozostały wierne swej reakcyjnej tradycji. Nie tak dawno Stany Zjednoczone odmówiły ratyfikacji konwencji genewskiej o zakazie stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej, broni, którą wojska amerykańskie użyły przeciw Kореаńczykom... Jest metoda w tym cynizmie!

H. Barański



W Urzędzie Patentowym w Monachium zgłoszono schron przeciwko bombie atomowej i wodorowej „Laurin”. Schron taki wybudowano nie dawno w ogrodzie dyrektorów Zakładów Produkcji Rur Tow. z ogr. odp. w Schwalenberg k. Detmold. Rzekomo niezawodny schron przed bombami atomowymi, będzie dostępny dla bogaczy za „skromną” opłatą 20.000 marek zachodnio-niemieckich.

Na zdjęciu: schron, obliczony na 4 osoby.

Fot — CAF



Przejdźcie do większej przejaśnienia, potem zachmurze, nie duże, zwłaszcza nocą i chwilami deszcz. Temperatura maksymalna ok. +15 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i zachodnich.

WYZNANA

Jest w Lesznie park Armii Ludowej, do którego chętnie trafiają spacerowicze. Niestety w parku znajduje się tylko jedna, jedyna ławka i do tego całkiem przestarzała, pobudowana wokoło jednego z drzew. Wobec tego można się tu tylko przechadzać, a ci którzy się zmęczą... kładą się na trawniki — oczywiście nie szczerze. Należałoby park zaopatrzyć w ławki oraz doprowadzić do porządku zaniedbane ganki, a krzewy od południowej strony oczyścić ze śmiecia i liści z ubiegłych lat. (R)

KROTOSZYNA

Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców planuje w roku bieżącym podnieść plan dostaw o 37,9 proc, zwiększyć sieć sklepów o 5 nowych sklepów i kiosków na peryferiach miasta, oraz zmechanizować urządzenia piekarnicze, a tym samym podnieść jakość pieczywa. PSS w Krotoszynie jest jedną z przodujących placówek handlu spożywczego. (fk)

KONINA

Zarząd Oddziału Powiatowego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Koninie wspólnie z Wydziałem Oświaty zorganizował 9 maja br. po raz pierwszy „Dzień Nauczyciela Wiejskiego”. Nauczyciele powiatu konińskiego spotkali się w auli Państw. Lic. Ogólnokształcącego, gdzie w serdecznej atmosferze dzieliли się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami w pracy. (ZO)

Od dnia 23 maja br. obowiązuje nowy rozkład jazdy pociągów

W końcu ubiegłego roku Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła ankietę na temat usług kolei.

Setki listów ludzi pracy, którzy wzięli udział w tej ankiecie, poważnie ułatwiły prace związane z ustaleniem nowego rozkładu jazdy, którego myślą przewodnią jest najpełniejsze zaspokojenie potrzeb podróżujących ludzi pracy i młodzieży szkolnej.

Nowy rozkład jazdy PKP wchodzi w życie w nocy z dnia 22 na 23 maja br.

Oto ważniejsze zmiany jakie przewiduje nowy rozkład jazdy:

Linia Inowrocław — Bzowo Goraj — Krzyż

Dla dojazdu do pracy w Drawskim Młynie na godz. 6 pociąg z Czarnkowa do Krzyża kursuje o 76 minut wcześniej (Czarnków odj. 4.08, Krzyż 5.38).

Dla dojazdu do pracy na godz. 8 do Czarnkowa pociąg nr 11942 będzie odprawiany z Krzyża wcześniej, tj. Krzyż odj. 6.35, Czarnków przyj. 7.45.

Linia Krzyż — Gorzów

Dla dojazdu robotników na godz. 6 z Krzyża do Gorzowa wprowadzono pociąg nr 11133: Krzyż odj. 5.10, Gorzów 6.29. Z powrotem kursuje poc. 11134: Gorzów odj. 8.40, Krzyż 9.53, gdzie będzie miał połączenie na pociąg pospieszny do Szczecina i pociąg osobowy do Poznania.

Linia Głogów — Zielona Góra — Kostrzyn

Pociąg pospieszny 7701 re'acji (Warszawa) Krotoszyn — Zielona Góra kursuje 40 min. później.

W godzinach wieczornych wprowadzono z Zielonej Góry do Głogowa nowy pociąg: Zielona Góra odj. 22.29, Głogów przyj. 23.41.

Na odcinku Rzepin — Kostrzyn zaprowadzono nowy pociąg mieszany: Rzepin odj. 5.55, Kostrzyn przyj. 7.29 — z powrotem Kostrzyn 16.30, Rzepin 18.20.

Linia Ostrów Wlkp. — Leszno — Głogów

Dla powrotu robotników z nocnej zmiany w Ostrowie Wlkp. zaprowadzono w dni robocze poc. nr 7743: Ostrów odj. 8.05, Krotoszyn przyj. 8.50.

Udział w powiatowych wystawach rolniczych nagrodą i zaszczytem dla najlepszych chłopów pracujących Wielkopolski

W całym województwie poznańskim trwają przygotowania do powiatowych wystaw rolniczych. Prezydja powiatowych rad narodowych wyznaczyły już place, na których mistrzowie urodzajów i najlepsi hodowcy podzielią się swoimi osiągnięciami z ogółem chłopstwa swoich powiatów.

W Kole od wielu dni przygotowuje się poletka doświad-

Meldunki

Z wykonywania obowiązków wobec państwa

Tysiące chłopów-patriotów realizuje z honorem swe zobowiązania wobec państwa i klasy robotniczej. W gminie Podzamcze, pow. Kepno przykładem obywatelskiej postawy służą chłopci: Wojciech Juszcak, Jan Spik z Wyszynowa, Franciszek Kasprzak i Stanisław Kurpiak z Jutrki, Antoni Moska oraz Józef Malik z Mirkowa, którzy wywiązali się już w całości ze swych obowiązków, przekraczając niejednokrotnie plany odstaw.

W odróżnieniu od nich, tamtejsi kulacy hamują swym oporem wykonanie planów gospodarczych. Oto niektóre nazwiska kulackich sabotażystów: Józef Wróbel, Marcin Wieszka z Jutrki, Florentyna Duś z Mirkowa, Apolonia Tatarek z Kuznicy Skakawskiej i Anna Kupiec z Wyszynowa.

Plany odstaw żywcza zrealizowała gmina Podzamcze tylko w 68,4 proc., ziemniaków w 66,1 proc. i mleka w 71,5 proc. Najgorzej realizują dostawy chłopci gromad: Teklinów, Świba i Podzamcze. Aktywiści gminni i gromadcy zbyt mało interesują się przebiegiem odstaw.

J. Janicki

UKARANI ZA SABOTOWANIE PLANÓW ODSZTAW

W Gnieźnieńskim podobnie niedostateczna jest praca aktywna w kampanii skupu żywcza i mleka. Powiat gnieźnieński wykonał plan skupu za miesiąc kwiecień br. jedynie w 55,6 proc. Ostatnio za sabotowanie planów ukarano grzywną w wysokości od 1500 do 2000 zł: Wincentego Zdrojewskiego z Sokolnic, Wiktora Boguckiego z Moraczewa i Walentego Gruszczyńskiego z Wiekowa.

H. Góralczyk

czalne przy terenie wystawowym. Do tamtejszego Komitetu Wystawowego zgłosiło się 48 chłopów, chcących wziąć udział w wystawie.

Starannie przygotowuje swoją wystawę także powiat gostyński. Jak gdzie indziej będzie ona i tutaj zarazem podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć tamtejszego rolnictwa w okresie 10 lat istnienia władzy ludowej, poczynając od reformy rolnej, a kończąc na przodujących już nie tylko w województwie, ale w kraju, spółdzielniach produkcyjnych. Za przykładem klasy robotniczej, chłopci powiatu gostyńskiego szeroko obecnie rozwijają współzawodnictwo w produkcji rolnej i hodowlanej. Gromada Czajkowo rzuciła wezwanie do innych gromad o ubieganie się o prawo udziału w wystawie. Sama zobowiązała się otrzymać w tym roku od 20—21 q zbóż z hektara, osiągnąć przeciętny roczny udój 3000 litrów mleka od krowy, wychować 17 psiół od każdej maciory i na każdy ha ziemi wyhodować 1 tucznika o wadze

Nowe boisko sportowe zbudowali PGR w Góscieszynie

Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie wolsztynskim osiągają coraz lepsze wyniki produkcyjne, znaczenie przewyższając gospodarkę indywidualną. Zespół PGR Góscieszyn wykonał kwietniowy plan odstawy mleka w 115%, a żywcza w 151%.

Pracownicy PGR nie ograniczają się jednak do pracy zawodowej. Ostatnio młodzieży zwoływał wspólnym wysiłkiem wybudowali pierwszy w powiecie PGR-owski stadion sportowy. Także rzemieślnicy PGR-owcy pomagali młodym jak mogli. Jednym z najpilniejszych przy budowie boiska, gdzie do koszykówki był 65-letni kowal — Marcin Cholewa. Ofiarne pracowali również przy budowie boiska Maksymilian Swiniarek, Piotr i Stanisław Stankowscy oraz Andrzej Rybarczyk.

W dniu 9 maja br. w dziedziatę rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem, oddano stadion do użytku. Znajduje się na nim boisko do piłki nożnej, kosze, komplet do gry w siatkówkę oraz skocznie i bieżnia.

PGR-owcy z Góscieszyna rzucili wezwanie do drugiego w powiecie zespołu PGR Chorzemin, aby i tam zbudowano boisko sportowe.

H. KOZŁOWSKI
korespondent

NASZ KORESPONDENCI

Choćby raz w miesiącu

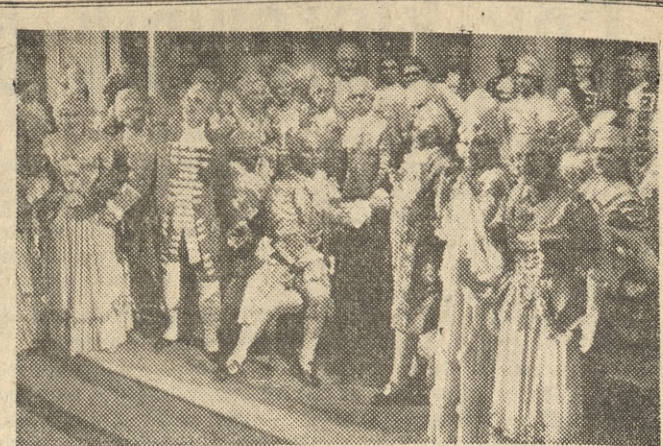
Chłopci z gromady Przespolewie, gmina Ceków, powiat Kalisz, ubolewają, że nigdy do nich nie przyjeżdża kino obwodowe. Gromadę Przespolewie znajduje się w odległości 29 km od Kalisza, kino obwodowe mogłoby odwiedzać choćby raz w miesiącu.

T. KACZMAREK

Zwiększyć przydział wapna

W kwietniu br. mieszkańcy gromady Podzamcze, powiat Kepno, mieli w związku z miesiącem czystości wybić obory. Niestety dokonanie tego mogło zaledwie 80 procent chłopów, bo... dla reszty zabrakło wapna. Obecnie rolnikom, którzy nie dokonali bielenia, wyznaczono termin trzyniedniowy. Apelujemy jednak do PGZS w Kepnie, aby zwiększył przydział wapna dla GS w Podzamczu.

J. JANICKI



Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu wznowiła ostatnio operę w 4 aktach Jules Masseneta „Mannon”. W operze tej udział biorą soliści: Barbara Kostrzewska, Krystyna Czarnecka, Didur-Zabuska, Janowska - Kopeczyńska, Aleksander Klonowski, Henryk Łukaszek, Józef Katin, Józef Prządka, Marian Koubka i inni.

Na zdjęciu: scena z aktu IV — Guillot de Morfontaine (Józef Sendecki), Maria Didur-Zabuska (Javotte), Zygmunt Marianański (Lescant), Irena Iwańkiewicz (Rosette) i Krystyna Czarnecka (Poussette). Operę reżyserował Adolf Pławiński, a kierownictwo mu-

zyczne sprawuje Zygmunt Wojciechowski. Oprawa dekoracyjna — Stanisław Jarockiego.

Piorem korespondenta

O SPRAWACH KULTURY

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile powstał niedawno amatorski zespół teatralny. Ostatnio zespół ten wystawił sztukę pt. „Pan Damaży”. Młodzi artyści wystąpią również w okolicznych miastach powiatowych m. in. w Złotowie, Chodzieży i Trzciance.

W tych samych zakładach założono nowy radiowęzeł, który zasięgiem swym obejmuje 36 gmin. Przy instalowaniu radiowęzła wyróżnił się szczególnie ofiarną pracą ob. Morawski, który wraz z całym swoim zespołem osiągał dziennie 240 proc. normy. (Ko)

*

Świetlica przy Zakładach Mieszkaniowych w Grodzisku, pow. Nowy Tomyśl należy do przodujących w naszym województwie. Jest ona doskonale wyposażona w sprzęt sportowy i gry towarzyskie, posiada bogato zaopatrzoną bibliotekę. Aktywnością i poważnymi osiągnięciami wyróżniają się zespoły artystyczne. Na szczególną uwagę zasługuje ZPM-owska młodzieżowa brгада łączności miasta ze wsią, która odwiedziła już wiele gromad, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych powiatu — m. in. Gnin, Płocin i Czarnowieś.

Obecnie świetlica ta bierze udział w konkursie wzorowych świetlic, organizowanym z okazji 10-lecia Polski Ludowej. W dniach Oświaty, Książki i Prasy zarząd świetlicowy urzędują zradiofonizowane stoiska z książkami, m. in. w Pleszkowie, Kąkolewie, Gninie i Czarnejewsi.

*

Uroczyste otwarcie nowej świetlicy GS odbyło się ostatnio w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn. Stała opiekę nad nowotwartą świetlicą przejęła młodzież szkolna. (J. W.)

Inż. Stefan Ratajczak

Zastępca kierownika
Woj. Zarządu Rolnictwa w Poznaniu

Wielki konkurs WZR Najlepsze zespoły otrzymają cenne nagrody

Ministerstwo Rolnictwa przyznało w budżecie terenowym naszego województwa na rok bieżący poważne fundusze na nagradzanie spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarujących chłopów za odpowiednie osiągnięcia produkcyjne w roku 1954 w zakresie upraw roślin przemysłowych, gospodarki nawozowej, bazy paszowej oraz wprowadzania nowych metod siewu i sadzenia ziemniaków.

Po raz pierwszy w tak szerokim zakresie Wojewódzki Zarząd Rolnictwa za pośrednictwem Powiatowych Zarządów Rolnictwa przystąpił do organizowania zespołów konkursowych, spośród których w końcu III i początkach IV kwartału nagrodzone zostaną

przodujące brygady spółdzielni produkcyjnych jak i indywidualni chłopci — mistrzowie urodzaju.

Powiatowe Zarządy Rolnictwa organizują zespoły konkursowe oddzielnie dla spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarujących chłopów. Zespół konkursowy chłopów indywidualnych obejmuje 8—10 członków danej gromady, natomiast zespół spółdzielni 6—8 brygad sąsiadujących ze sobą spółdzielni. Każdy zespół konkursowy współzawodniczy wokół jednego obranego tematu. I tak np. zespół konkursowy brygad sąsiadujących ze sobą spółdzielni produkcyjnych rywalizować będzie na odcinku właściwej pielęgnacji roślin przemysłowych, walki ze szkodnikami, sprzętu i odstawy lnu włóknistego, inny zespół obierze sobie za temat najwyższą produkcję rzepaku ozimego, czy kapusty abisyńskiej lub właściwą pielęgnację łąk i najwyższy plon siano z 1 ha.

Zaznaczyć należy, że zespoły konkursowe nie zakładają w tym celu specjalnych poletek, jak to miało miejsce dotychczas przy przeprowadzaniu podobnych konkursów, lecz każdy biorący udział w konkursie włącza się ze swoim obszarem danej uprawy jaki obsiadał u siebie w gospodarstwie indywidualnym czy spółdzielni produkcyjnej.

Zespołami gospodarstw indywidualnych zaopiekują się terenowi instruktor rolni oraz agronomowie rejonowi Powiatowego Zarządu Rolnictwa, zaś zespołami spółdziel-

ni produkcyjnych agronom rejonowy POM oraz agronomowie specjaliści z Powiatowego Zarządu Rolnictwa. O mówią oni bezpośrednio z zainteresowanymi sprawami dotyczące pracy zespołów, będą służyć radą i wskazówkami fachowymi oraz dokonają bezpośredniej oceny wyników pracy.

Przodujące brygady spółdzielni produkcyjnych jak i indywidualni chłopci, którzy w zespole uzyskają najlepsze wyniki nagrodzeni zostaną wartościowymi nagrodami.

Tegoroczna akcja konkursowa obejmie około 5 000 indywidualnych chłopów i 600 brygad spółdzielni produkcyjnych.

Gdzie się podziały?

Niecodziennym wydarzeniem dla mieszkańców gromady Raczyń, pow. Chodzież było przybycie w ub. niedzielę Objażdżowego Teatru Lalek z Leszna.

Piękne dekoracje i tańce lalek wzbudziły zrozumiały entuzjazm widzów starszych i młodszych, gdyż teatr kukielek widzieli po raz pierwszy.

Z wdzięcznością i zalem zegnano miłych gości, którzy obiecali znowu odwiedzić ich gromadę.

Jest tylko jeszcze jedna sprawa mniej przyjemna: co się stało mianowicie z wyposażeniem sali, w której odbyło się przedstawienie? Gdzie są krzesła?

Nie pozostało z nich ani śladu i wszyscy bez wyjątku widzowie musieli przynosić własne krzesła z domu.

St. Zjawieński
korespondent

Odpowiadamy Czytelnikom

O. W., Poznań. — Aby zapobiec dalszemu niszczeniu, żywołt zostanie równo przycięty i oddany pod opiekę uczniów. Sprawa zachowania się uczniów podczas przerwy omówiono na posiedzeniu rady pedagogicznej i komitetu rodzicielskiego. Uszkodzony plot zostanie naprawiony. (88)

Irena Pawłowska, Poznań. — Dziękujemy za nadesłane nam sprawozdanie z akademii 1-Majowej. Nie możemy nie jednak zamieszczać, gdyż nie posiadamy tyle miejsca, aby wspomnieć o wszystkich akademii, które odbyły się w Poznaniu. (1193)

Milanowski, Oborniki. — W sprzedaży znajdują się obecnie bardzo różnorodny asortyment papierosów, tak w galunka, jak i w cenie. Palacze nie odczuwają więc specjalnie braku tytoniu i bibulek. Tym niemniej jednak uważamy Pana za zainteresowanego Poznańską Wytwarznię Papierosów. Drugą sprawę przekazujemy do PPK „Ruch”. (1186)

Stacy, Czytelnik z gm. Mochy. — Przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły zarzutów skierowanych pod adresem kierownika szkoły. (684)

Nieszczeni, Poznań. — Nie możemy Panu pomóc. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do lekarza. (643)

Trzy zwolnienia - jeden wniosek

Nie najprzyjemniejsza to chwila w życiu człowieka, gdy trzymając w ręku lakoniczne zażyczenie w swej treści pismo, którego sens zawiera się w paru tylko słowach: „Z dniem... wyraża się ob. ... pracę”.

pracować jako tokarz w miejscowej Wytwarzni Sprzętu Komunikacyjnego.

W ostatnich miesiącach mojej pracy — pisze w liście Rubas — wyrabiałem przeciętnie 150 proc. normy i nawet o mojej wzorowej pracy pisała „Gazeta Poznańska”.

I nagle przyszło zwolnienie. Ani dyrektora, ani organizacja partyjna nie udzieliła odpowiedzi Ryszardowi Rubasowi na jego pytanie: dlaczego zwolniono go z pracy. A kierownik kadr, do którego zwrócił się z tym samym pytaniem, oświadczył krótko: „Nie wiecie dlaczego i wiecieć nie będziecie”.

SPRAWA DRUGA:

Pisze ob. Władysław Lebiecki, dyspozytor w kopalni „Wesoła II”:

„Przesłużyłem 11 lat w Indyw. Wojsku Polskim. Przeszedłem szlak bojowy. Byłem uczestnikiem walk w likwidacji band faszystowskich w Lubelskim. Byłem ranny. Mam 12 odznaczeń i dwa podziękowania. Na własną

prośbę zostałem przeniesiony do rezerwy w stopniu porucznika i nie mając żadnego określonego zawodu przyjąłem pracę w kopalni „Wesoła II” jako dyspozytor. Po pewnym czasie oświadczone mi, że nie mogę pracować na tym stanowisku i wypowiedziano mi pracę”.

SPRAWA TRZECIA:

„Jestem pracownikiem transportowym w sosnowieckim Przedsiębiorstwie Wiercenia Geologicznego-Poszukiwawczego — pisze ob. Władysław Mroziński. Poszedłem do dyrektora z zapytaniem dlaczego dano mi wypowiedzenie. Dyrektor odpowiedział, że on zwalnia tego, kogo mu się podobą i nie będzie się z tego tłumaczył. Wtedy poszedłem do rady zakładowej i do sekretarza organizacji partyjnej. Przecież ja ani jednego dnia, jak pracuję w górach, nie opuściłem i w dniu 4 grudnia 1953 dostałem dyplom honorowy na 25-lecie pracy w górnictwie, dostałem także zegarek i premię pieniężną. Przez cały czas mojej pracy nie miałem żadnego upomnienia, ani też nagany. I za co dostalem wypowiedzenie, to nie wiem”.

A teraz epilog owych trzech spraw, których interwencje załatwiono ciągnęło się długie tygodnie.

EPILOG SPRAWY PIERWSZEJ

„W odpowiedzi na pismo w sprawie zwolnienia ob. Ryszarda Rubasa, pracownika WSK Kalisz, Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Komunikacyjnego komunikuje, że zakład po przeanalizowaniu powyższej sprawy anulował wypowiedzenie i ob. Rubas nadal pracuje w WSK Kalisz”.

EPILOG SPRAWY DRUGIEJ

Stalinogrodzki Komitet Wojewódzki PZPR zawiadamia, że stanowisko Ministerstwa Górnictwa, dotyczące zwolnienia z pracy, było bezpodstawne. Zalecenie zwolnienia z pracy zostało anulowane i ob. Władysław Lebiecki w dalszym ciągu pracuje w kopalni „Wesoła II” jako dyspozytor”.

EPILOG SPRAWY TRZECIEJ

„Postanowiono ob. Mrozińskiego ponownie przyjąć do pracy w akordzie” (pismo Komitetu Miejskiego PZPR w Sosnowcu).

Znane nam są niestety z praktyki dziennikarskiej fakty zwolnień z pracy wskutek kry-

tycznych notatek, czy artykułów w piśmie. Gazeta opisuje na przykład nie najlepszego kierownika sklepu, czy też nie najprzejrzystszą ekspedientkę, lub konduktora. I oto w przepiślowym terminie dni trzydziestu zjawia się pismo władz zwierzchnich skrytykowanego pracownika, w którym władze owe uprzejmie powiadamiają, że pracownik został po zbadaniu zarzutów po prostu zwolniony.

Piętnowaliśmy w swoim czasie ostro te swoiste metody „wychowawcze”. I jeśli dziś o nich marginesowo wspomniemy, to jedynie po to, żeby zauważyć, że zachodzi tu wypadek odwrotny: interweniowano w sprawie zwolnionego pracownika, więc kierownictwo zakładu myśli — lepiej chyba będzie przyjąć go z powrotem do pracy.

Wspólnym mianownikiem wszystkich trzech opisanych spraw jest bezduszność aparatu kadr, które nie znając wadać dobrze swoich pracowników, podejmują pochopne, nieuzasadnione decyzje.

Czy rzeczywiście zasługiwał na zwolnienie wykluczony, bo po szkole zawodowej, młodym pracownik, wykonujący z nadwyżką swoją normę, mający na utrzymaniu matkę staruszkę?

Czy rzeczywiście należało dać wypowiedzenie dyspozytorowi kopalni, znanemu, z trojgiem małych dzieci, który ma tak pięknie zapisaną kartę żołnierską, wpraw w walce z okupantem, potem z bandyckim podziemiem?

Czy rzeczywiście słuszne było zwolnienie starego górnika, tak niedawno dopiero wyróżnionego przez państwo za swą długoletnią i chyba dobrą pracę?

Nie, niesłuszne były wszystkie te zwolnienia i dlatego zostały cofnięte.

Ale — i to jest najsmutniejsze — gdyby owi trzy zwolnieni pracownicy nie odwołali się do „Pali 49”, która z pomysłem skutkiem interweniowała w ich sprawach — prawdopodobnie musieliby swoje dotychczasowe stanowisko opuścić i szukać nowej pracy, kto wie, czy nie zwaną nawet ze zmianą miejsca zamieszkania.

I chyba na miejscu będzie tu apel do wszystkich bez wyjątku pracowników wydziałów kadr: wpraw poznaj człowieka, jego stosunek do pracy, jego kwalifikacje, jego postawę moralną i polityczną, jego warunki życiowe — a dopiero potem podejmować decyzję. Wtedy do minimum zredukowana zostanie możliwość popełnienia omyłki i skrzywdzenia człowieka.

mir - par.



W związku z planem rozszerzenia hodowli owiec w Polsce odbyła się w Zakopanem narada nad wznowieniem hodowli i odtworzeniem właściwych okoliczności hodowlanych podhalanek — niezastąpionych opiekunów stad owiec. W naradzie wzięli udział wybitni fachowcy zootechnicy, przedstawiciele Polskiego Związku Kynologicznego oraz bacowscy podhalanicy. Z naradą połączono wystawę psów podhalanek, na której zadeklarowano 110 owczarków. 21 z nich zasłużyło na wyróżnienie. Przed pokazem przeprowadzone dokładne badania i pomiary psów.

Na zdjęciu: góral Andrzej Krupa z Międzyzyczynskiego z 2-letnią suką „Doliną” i jej szczeniętami.

NOWE

WYDAWNICTWA

S. Biskupski — „O LUCJANIE SZENWALDZIE”, wyd. MON, 1954.

Do coraz liczniejszych księzek o tworzeniu się i bojach I i II Armii odrodzonego WP dochodzą wspomnienia Biskupskiego, pokazujące sylwetkę kpt. Szenwaldy, widzianą oczyma żołnierza. Ale obok tego wątku biograficznego, czytelnik poznaje się również z historią polskich oddziałów wojskowych na gościnnej ziemi radzieckiej. Wartość książki podnoszą liczne opisy bojów, notowane po reportersku, „na gorąco” i piękna barwna okładka.

listy i odpowiedzi

Czy to nie kpiny?

Od dnia 22 maja 1953 r. do 31 marca 1954 r. pracowałem w Przedsiębiorstwie Budowy Gazowni — Poznań, ul. Grobla 15. Zostałem zwolniony w wyniku reorganizacji

Instytucje wyjaśniają

Kino objazdowe z powodu braku agregatów i zbyt szupłego taboru, nie może obsługiwać wsi Maniewo w pow. obornickim. (A-349)

Miejski Handel Detaliczny w Pile zawiadomił nas, że cztery kioski, które dotychczas były zamknięte, są już czynne i dobrze zaopatrzone w prasę, słodycze i papierosy. (A-362)

W okresie przedsiębiorstwa. W okresie wypowiedzenia zachorowałam na złośliwą grype, która przerzuciła się na serce tak, że do chwili obecnej jestem niezdolna do pracy. Z niewiadomych przyczyn zakład odmówił mi wypłaty zasiłku chorobowego radząc, abym osobiście udała się do ZUS, lub na własny koszt pojechała do Warszawy, aby tam uzyskać należyte zasiłki. A przecież przepisy mówią wyraźnie o tym, że pracownik otrzymuje zasiłek chorobowy w zakładzie pracy. (1285)

Stanisława Suzin

Przypominamy

PRN Września nie załatwiła sprawy ob. Jana Kregowskiego z Przyszczyca o przydział działki robotniczej. (860)

Załatwiono

Wszystkie gablotki oddziału Miejskiego PTT-K w Poznaniu zostaną odświeżone i uaktualnione w najbliższym czasie przez Sekcję Taternictwa. (A-318)

Uwzględniając prośby mieszkańców Kórnik, PRN w Śremie jeszcze w tym kwartale uruchomi punkt usługowy napraw maszyn oraz rowerów. Jeżeli chodzi zaś o naprawy większe, mieszkańcy miasta mogą korzystać z punktu usługowego Sp. Pracy Budowy i Naprawy Taboru Kolejowego przy ul. Poznańskiej nr 80. (A-374)

Zniszczone deski w pokładzie mostu na rzecze Wełnie w Kowanówku wymieniono na nowe. W roku bieżącym most ten zostanie całkowicie rozebrany, a na jego miejsce stanie nowy. (A-295)

Prezydium PRN w Koninie zwróciło się do Państwowego Teatru w Gnieźnie, aby przy najbliższej okazji ekipa artystyczna odwiedziła Kłeczew. (A-103)

Pracownicy poszukiwani

4 kowali lub przyuczonych kowali oraz robotników do prac magazynowych, przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielnia Pracy Budowy i Naprawy Taboru Kolejowego przy ul. Rokossowskiego 99. K1223

Kuchmistrza na zastępcę kierownika produkcji zaangażujemy zaraz. Warunki do omówienia. Poznańskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — Dworzec Główny Poznań. K1224

Samotnych: brygadzystę-tuczarza, 2 mężczyzn do koni oraz 5 kobiet do prac w gospodarstwie rolnym zatrudnimy zaraz. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zjednoczeniu nr 1 Budownictwa Miejskiego — Poznań. Gospodarstwo Rolne Minikowo k. Poznań-Starejki, tel. 42-69. Hotel i stołówka na miejscu zapewnione. K1155

Każdą ilość murarzy i zbrojarzy na warunkach pracy według Układu Zbiorowego Budownictwa (strefa II) — dla przyjezdnych delegacji, noclegi i stołówki zapewnione — prace w obrębie miasta Poznań. Zgłoszenia przyjmuje zaraz PBE „EnergoBudowa” Poznań, ul. Garbary (teren Nowej Elektrowni) tel. 504-32 K1194

Nieruchomości

Kamienica — wille — parcele — domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 25213g

Kamienice, wille domki, parcele w większym wyborze, rzetelnie, łachowo kupisz — sprzedasz tylko u Goronskiego, Poznań, Świerczewskiego 11. 26000g

Wille z wolnym mieszkaniem oraz większy wybór domów i parceli poleca: Metelicki, Poznań, Czerwonej Armii 23. 27232g

Dom jednorodzinny, wolny, w Puszczykowie, sprzedam. Po średniej wyliczeniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27265g.

Dom 8 izb z ogrodem, sprzedaż, Poznań, Zabikowo, Rokossowskiego 72. 26813g

Dom rodzinny, 3 pokoje z kuchnią, półmorgowym ogrodem, na przedmieściu Poznań przy trójce, 60.000 zł, sprzedaż: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 27257g

Parcela 1000 m² w Zabikowie, sprzedam. Poznań, Zabikowo, Wojska Polskiego 20. 27411g

Dom 2-pokojowy, wolny, w Puszczykowie, przy lesie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27443g.

Wille, 3 morgi ziemi zadrewnionej, nadające się na hodowlę kur i bobrów w Puszczykowie, sprzedam, cena 65.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27444g.

Dom ze składami, wolnym mieszkaniem w Gnieźnie, sprzedaż. Gnieźno, Dąkowska 17, m 9. 7033p

Kupno

Planina nawet zniszczona, kupuje Betting, Leszno, tel. 671. 6753p

Samochód osobowy DKW, może być do remontu, kupię. Of. z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27297g.

Łódzkę na gaz „ElektroLux” ewentualnie nieczynną, kupię. Maria Schülke, Poznań, Garbary 41. 7032p

Tłocznik (prasę) do wyrobów bakaliowych, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27259g.

Druk kółczasty, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27465g.

Samochód malolitrażowy, kupię. Poznań, telefon 12-93. 27481g

Sprzedaż

Wózki - autka koszykowe, spacerówki poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 26920g

Wózki dziecięce, autka, koszykowe, spacerowe na łożyskach kulkowych i dla bliźniąt poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławskiego 13. 27045g

Wózek - autko sprzedam. Poznań, Kanałowa 17, m 39. 27420g

Kuchnię elektryczną z piekarnikiem, wiertarkę elektryczną (piersową), sprzedam. Poznań, Przemysłowa 21a, m 12. 27421g

Samochód ciężarowy „Chevrolet”, 1,5 ton, na chodzie, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27423g.

Wózek - autko oraz spacerówkę składaną — na łożyskach, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 4, m 12. 27426g

Sprzedam dębowy bufet, kredens i biurko, Poznań, Gwardii Ludowej 13, m 15. 27427g

Zamienie motocykl z przyczepą „Harley”, 750 cm³, w dobrym stanie, na leższy od 125 cm³ — lub sprzedam. Środa Pozn. Niedziałkowski 2, m 4. 27428g

Wóz na gumach i resorach, sprzedam. Tryjanowski, Poznań - Zegrze, ul. Pryczajńska 5. 27429g

Sprzedam okazynie słownik języka polskiego — Karłowicz, VIII tomów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27430g.

Sprzedam maszynę do podnoszenia oszek. Poznań, Łazienka 1, m 1. 27436g

Sprzedam tania dywan wschodni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 27440g.

Motocykl „Standard”, 500 cm³, w dobrym stanie, sprzedaż. Marciniak, Mosina, Śrem ska 6. 27442g

Mieler „Zeiss” ze statywem, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 171, m 1. 27451g

Samochód DKW, reklamówkę, sprzedam. Poznań, Słowackiego 28. 27461g

Radio wysokiej klasy, sprzedam. Poznań, Piekary 7, m 4, od godz. 17—20. 27462g

Radio „Pionier”, nowe, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 1, m 3. 7031p

Czarne ubranie, tania sprzedaż. Poznań, Poplińskiego 5a, m 3, od godz. 9—12. 7045p

ZAKUPIMY natychmiast każdą ilość farby i lakieru

(biała kość słońska) po cenach wolnorynkowych w naszych punktach usługowych: Punkt nr 1 ul. Rokossowskiego 32, tel. 73-81 Punkt nr 2 ul. Armii Czerwonej 12, tel. 86-79 Punkt nr 3 ul. Garbary 53, tel. 46-02 K1222

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam młodą krowę po ościeleniu, 6 owiec, mierzew, Poznań - Malta, Święciańska 4. 27273g

Silnik 6-cylindrowy „Diesel”, niekompletny, ze skrzynką biegów dyferencjał, resory, głowice MAN, sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 54, m 6, od godz. 16—19. 27413g

Wózek „Kon-kon” i elegancką spacerówkę, sprzedam lub zamienie na rower damski. Poznań, Kościuszki 71, m 8. 27492g

Lokale

Zamienie pokój z kuchnią, samodzielne, na Śródcie, na podobne w mieście. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 27108g

Zamienie mieszkanie samodzielne 3 pokoje (53 m²) z kuchnią (bez gazu), łazienką, całość 72 m², parter willowe, z ogródkiem (Pogodno), na mieszkaniu samodzielnie 2 1/2 pokoju (ca 45 m²), w Śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27380g.

Pokoju większego poszukuje dla studentki i roku, blisko centrum. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27335g.

Lokal z mieszkaniem w bardzo ruchliwym punkcie, zamienie na mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27339g.

Zamienie pokój z kuchnią, na 2 lub 2 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27341g.

Umeblowany pokój z 3 nymianiem kuchni w Puszczykowie, oddam na 3 miesiące. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27353g.

Pokój ze skrytką, zamienie na większy. Poznań, al. Stalingradzka 39, m 4. 27392g

Lokalu na cichy przemysł (najchętniej Łazarz, Jeżyce), poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27409g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, 11 ptr., zamienie na pokój z kuchnią oraz pokój z 3 nymianiem kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27431g.

Dwa pokoje z kuchnią, samodzielne w Poznaniu, zamienie na pokój z kuchnią w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27432g.

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Gorzowie, zamienie na 1 pokój w Poznaniu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27434g.

Małżeństwo bezdzietne — inżynier z lekarz, poszukują pokój — ewentualnie remont przeprowadzić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27454g.

Dwa pokoje komfortowe z wygodami, samodzielne, we wili, w centrum Bydgoszczy, zamienie na podobne lub mniejsze w Poznaniu lub Lublinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27456g.

Zamienie słoneczne, samodzielne 2-izbowe mieszkanie (45 m²) z werandą - pokojem, łazienką, tarasem w Puszczykowie, na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27458g.

2 pokoje z kuchnią, kompletne umeblowane w Szczecinie, ul. Wandy Zielińskiej, na takie same ewtl. i pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27433g.

Pracująca, starsza, bezdzietna małżeństwo, poszukują pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27389g.

Zamienie pokój z kuchnią, stróżówką, na podobne bez stróżówki. Poznań, Fredry 3, m 13. 27405g

Zamienie pokój z kuchnią w Łodzi, na podobne w Poznaniu. Łódź, Wróblewskiego 32-6 K1216

Pokój z 3 nymianiem kuchni, zamienie na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27401g

W ciężkim smutku pograżeni córki i syn 27401g

Przyjmuje na pokój 2 studentów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27503g.

Pokój blisko Poznania, (las, woda) wolny na lato. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27544g.

Praca

Gospośia uczciwa, do małej rodziny na wieś na stałe potrzebna. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 6782p

Retuzer na prace zlecone, potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27308g.

Gospośia samodzielna, z noclegiem, potrzebna od 1 lub 15 czerwca. Małecka, Poznań, Żytia 16 — przystanek autobusowy, Czarna Rola. 27336g

Pomoc domowa potrzebna (za szkołą ogrodniczą przy ul. Dąbrowskiego). Wiadomość: Poznań, Świerczewskiego 1, m 7. 27338g

Krawcowa potrzebna w domu, na wieś. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27342g.

Osoba do 2-letniego dziecka, na 8 godz. dziennie, potrzebna. Poznań, Wroniecka 10, m 3, od godz. 17—19. 27359g

Uczennicę przyjmę w naukę krawiectwa damskiego — lek. Poznań, Słowackiego 17, m 7. 27362g

Gospośia samodzielna, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Wsiołowa 38. 27400g

Pani posiadająca maszynę do haftu lub okrętki, oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27460g.

Osoba w średnim wieku zajmuję się wychowaniem dzieci i gospodarstwem domowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27523g.

Nadśiętnicy poszukuje gospośi z gotowaniem. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Słowackiego 12, II ptr. 27425g

Poszukuje pianistę do lokalu rozrywkowego, zaraz. Zgłoszenia: Zagan, M. Bucza 9, Wesse. K1219

Krawcowa przyjmie szycie. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27522g.

Nauka

Pisanie na maszynie ucze. Poznań, Matejki 38, m 12. 27484g

Lekarskie

W Obrzycku przyjmuję dentysta, Rynek 1. Specjalność: korony stecelowe. 27065g

Dr. Wierskiemu za wyliczenie z ciężkiej choroby, składam serdeczne podziękowanie. Józef Majewski, Poznań, Łampegio 16. 27509g

Zguby

Zgubione kartę meldunkową. Maria Łapszańska, Wszechczerwca, p-ta Otorowo. Pow. Szamotuły. 27343g

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Społ. nr 104349, prawo jazdy kat. III na nr 0092/49, kartę motocyklową FL 50-68, dowód osobisty, na nazwisko Antoni Michał, Poznań, Bielwiederska 24. 27535g

Zgubiono leg. nr 2495 Szkoły Inżynierskiej Poznań, Włodzimierz Czołnowski, Poznań, Grunwaldzka 17. 27542g

Różne

Przedstawicielstwo dodatkowe na galerię, biurową sztućnicą itp. przyjmie długoletni, doświadczony, dobrze zaprowadzony na terenie całego kraju przedstawiciel. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27325g.

Roboty murarskie, ciesielskie, wykonuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 27415g.

Helena Giernatowska

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.



W ratuszu miasta Pragi w Czechosłowacji odbyła się 19 bm. uroczystość wręczenia nagród uczestnikom VII Międzynarodowego Wycieczki Pokoju. Na zdjęciu: członkowie Światowej Rady Pokoju Hodi-nova-Spurna wręcza Dalgaardowi (Dania) nagrodę Światowej Rady Pokoju za I miejsce w klasyfikacji indywidualnej w Wycieczce Pokoju. CAF — Fot. St. Wdowiński

Stawczyk i Lesznerówna mistrzami Poznania w wieloboju

W czwartek odbyły się na boisku AZS-u mistrzostwa Poznania w trójbój kobiet, pięcioboju mężczyzn i biegu na 15 km. W trójbój kobiet zwyciężyła Lesznerówna, uzyskując 1671 pkt. (100 m 13,2 sek., skok wzwyż 1,45 m, kula 10,51 m) przed Lerczakówną — 1385 pkt. (100 m 12,7 sek., skok wzwyż 1,30 m, kula 9,17 m) i Jóźwiakowską — 1157 pkt. W pięcioboju mężczyzn zwyciężył Stawczyk — 3553 pkt. przed Kobieliskim i Majewskim (wszyscy AZS) oraz Chęcińskim (Stal Poznań). Najlepsze

wyniki w poszczególnych konkurencjach: 100 m — Stawczyk 10,9 sek.; skok w dal — Stawczyk 6,94 m; kula — Chęciński 12,03 m; skok wzwyż — Chęciński 1,75 m; 400 m — Stawczyk 51,0 sek., 2. Marciniak 52,0 sek. W skoku wzwyż Skupny poza konkursem uzyskał 1,85 m.

Doskonali wynik leningradzkiej miotaczki

Na zawodach w Leningradzie młoda studentka — Doinikowa uzyskała w pchnięciu kulą doskonały wynik 15,23 m. Rezultat ten jest trzecim wynikiem uzyskanym kiedykolwiek na świecie.

Gdzie są dresy?

Było to dawno, bardzo dawno temu. Nie jest to, niestety, bajka, lecz smutna prawda. Osiem, może dziesięć, a może jeszcze więcej miesięcy upłynęło od chwili, kiedy na uroczystej konferencji Rada Główna LZS przyznała sportowcom w Gaju Małym pod Szamotułami w nagrodę za dobre osiągnięcia sportowe i organizacyjne 12 kompletów dresów. LZS-owcy ucieszyli się bardzo z takiej nagrody. Niedługo jednak trwała ta uciecha. Przyznanych w nagrodę dresów sportowcy w Gaju Małym jakoś się do dziś nie doczekali. Myślicie, że Rada Powiatowa w Szamotułach, lub Rada Wojewódzka LZS pomogły w uzyskaniu dresów? Ktoż by się tam zajmował takimi sprawami! Jest zresztą tyle ważniejszych i pilniejszych, że o Gaju Małym zapomniano... O, przepraszam! Niezapamięta! Przypominają sobie i w Szamotułach i w Poznaniu o LZS-owcach z Gaju Małego zawsze, kiedy trzeba wystawić reprezentację powiatu lub województwa. To i tak dużo, prawda?

(Na podstawie korespondencji Z. K. opr. mf)

GŁOS SPORTOWY

Anglicy postawili na młódzież

Węgry czy Anglia?

„Generalna próba” przed mistrzostwami świata

Jeszcze w świecie sportowym nie przebrzmiały echa największej amatorskiej imprezy kolarskiej, a już...

Rozkrzyczane tytuły na całych stronach prasy europejskiej i amerykańskiej, namiętne dyskusje i spory, rozważania wszystkich „za” i „przeciw”, zakłady między dziesiątkami tysięcy kibiców...

Powodem tego jest rewanż za „mecz stulecia” — spotkanie Węgry—Anglia, które jutro odbędzie się na budapeszteńskim Nepszablonie.

— 2:1 dla Węgrów, 4:1 dla Madziarów, 2:2, 4:3 dla naddunajskich chłopów, 2:1 dla Anglików — syją się jak z rekawa przepowiednie.

— Kto zwycięży? Jaki będzie wynik? — te pytania zadają sobie miliony ludzi w Polsce i na pewno dziesiątki milionów nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce. Trzeba bowiem wiedzieć, że niedzielne spotkanie, choć jest rewanżem za „mecz stulecia”, Węgry traktują głównie jako generalną próbę przed mistrzostwami świata w Szwajcarii. Stąd więc zupełnie zrozumiałe zainteresowanie Ameryki Południowej jego wynikiem, mecz może bowiem dostarczyć obrońcy tytułu mistrza świata — Urugwajowi oraz Brazylii i Meksykowi cennych informacji o aktualnej formie naddunajskiej jedenastki.

Pewne światło na układ sił niedzielnych partnerów rzuca garść faktów. Oto one.

Piłkarze węgierscy mają już poza sobą nie mniej ni więcej, jak równe 300 spotkań między-

państwowych. Z tej liczby 50 po wojnie. Odniesli w tych meczach 162 zwycięstwa, 61 razy zremisowali i doznali 77 porażek. Stosunek bramek — 843:542. Po wojnie (w 56 meczach) Węgry 45 razy wygrali, 7 razy zremisowali i tyleż przegrali. Stosunek bramek 239:77. Węgierscy mistrzowie piłki posiadają też swego rodzaju rekord — dokładnie od 4 lat nie przegrali ani jednego międzynarodowego spotkania! No, a poza tym — ale o tym już na pewno wiedzą wszyscy — ostatni mecz z Anglią Węgry bezapelacyjnie wygrali — 6:3.

A coż możemy powiedzieć o reprezentacji Albionu?

Anglicy wyciągnęli praktyczne wnioski z ostatniej porażki doznanej od Węgrów. Zaczeli więc po raz pierwszy w historii swego piłkarstwa stosować wspólny trening zawodników przed imprezami międzynarodowymi, ustalili skład kadry złożonej z 31 piłkarzy, wśród których — o dziwo! — nie było kilku starszych „żelaznych” reprezentantów Anglii, np. „czarodzieja piłki” Matthews (dopiero później powołano go do kadry). Główną uwagę skierowano przede wszystkim na młodzież. Wyróżnia się wśród niej 17-letni pomocnik Edwards. Z zeszłorocznej jedenastki pozostało tylko 3 zawodników: bramkarz Merrick oraz pomocnicy: Wright i Dickinson. I wreszcie najważniejsze — Anglicy rozumieli swoje błędne koncepcje taktyczne i bezskuteczny szablon oraz uczynili wszystko, aby oparować nowy styl gry, znany już dziś pod nazwą „węgierskiego”, łączący w sobie wszystkie style.

Drugi dzień IV Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce

W drugim dniu IV Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce poznanianki przegrały po zaciętej walce drugi z kolei mecz, tym razem z Gdańskiem. Wyniki tego dnia są następujące:

Kobiety:
Kraków — Częstochowa 3:1 (15:7, 15:13, 9:15, 15:12).
Warszawa II — Łódź 3:2 (15:13, 4:15, 15:10, 7:15, 17:15).
AWF — Rokitnica 3:0 (15:2, 15:2, 15:9).
Poznań — Gdańsk 2:3 (2:15, 15:12, 9:15, 15:3, 10:15).
Mężczyźni:
Gliwice — Kraków 3:1 (11:15, 17:15, 15:11, 16:14).
Wrocław — Łódź 3:0 (15:10, 15:7, 19:17).
Lublin — Olsztyn 3:0 (15:6, 15:6, 15:3).
(S)

Teatry

OPERA — g. 19
„Sprzedana narzeczona”
POLSKA — godz. 19
„Eugenia Grandet”
NOWY — g. 19
„Julius i Ethel”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Pieśń miłosna Schuberta”
TEATR SATYRYKÓW — godz. 19.30 „Brzaniec”
PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — godz. 16.30 „Złoty król Megamona”
PANSTW. TEATR W Gnieźnie: „Trzaski swój na swego”

Kina

APOLLO — godz. 13 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (NRD).
g. 15, 17, 19 i 21 — „Okrety szturmują bastiony” (radz.).
BAŁTYK — godz. 14 —

Radio

PROGRAM II
fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.50, 12.04, 13.10, 14, 17.30, 18.15, 21.30 i 23.55
Muzyka: 5.40, 6.15, 6.37, 7.15, 8 poranna, 12.10 — rozrywkowa, 12.25 — na swojską nutę, 13.15 — gra orkiestra rozgł. wrocławskiej, 15 — gra zespół Jerzego Wasiaka, 15.25 — fortepianowe utwory współczesnych kompozytorów, 15.40 — koncert masowy, 17.40 (P) koncert orkiestr dętych, 18.10 (P) — 18.35 — piosenki, 19.45 — gra orkiestra PR, 20.25 — Mozart: serenada, 21.50 — pieśń i melodie ludowe, 22.20 — taneczna, 22.50 — dla każdego coś miłego

Pierwszy diament

Rajmund Jakob, jeden z pilotów szybowcowych Poznańskiego Aeroklubu LPZ dokonał ostatnio przelotu po trójkacie 300 km na trasie Ostrów — Kobylnica — Inowrocław. W locie tym na najniższym szybowcu polskiej konstrukcji typu „Jaskółka”, „wyciągnął” doskonałą szybkość 64,850 km/godz. Tym samym Jakob uzyskał pierwszy diament do złotej odznaki szybowcowej.

René Kamoś, również członek Poznańskiego Aeroklubu LPZ, przeleciał w minione niedzielną „Jaskółką” z Kobylnicy do Łodzi i z powrotem bez lądowania. Przebył on więc trasę ok. 330 km w linii prostej i zdobył pierwszy diament.

Te wyczyny pilotów szybowcowych LPZ wliczone są do konkurencji całorocznych zawodów o memoriał Ryszarda Bittnera z udziałem wszystkich pilotów szybowcowych całej Polski.

LPZ-owcy z Kobylnicy zdobyli już w tym roku pięć srebrnych odznak szybowcowych. Jak na początek sezonu — dobre osiągnięcia.



Rajmund Jakob

Włochy — Węgry 2:2
Norwegia — Szkocja 1:1
Szwecja — Holandia 6:1

Mecz piłkarski reprezentacji młodzieżowych Włoch i Węgier zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Bramki zdobyli: dla Włoch Brighenti — 2, a dla Węgier Kovacs i Matrai.

Spotkanie reprezentacji piłkarskich Norwegii i Szkocji zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Piłkarze Szwecji pokonali wysoko Holandię 6:1 (2:0).

Coraz lepsze wyniki na bieżniach Wągrowca i Piły

Lekkoatleci Wielkopolski, biorąc wzór z czołowych zawodników Polski z Chronikiem, Grajmem, Lewandowskim i Lesznerówną na czele, masowo uczestniczyli w Biegach Narodowych, a obecnie wyraźnie poprawiają wyniki w swoich konkurencjach.

W zawodach szkół licealnych w Wągrowcu chłopcy i dziewczęta, reprezentując barwy Gniezna, Nowego Tomysla, Oboznika i Wągrowca, wykazali dobre przygotowanie i wiele ambicji w walce o zwycięstwo.

WYRÓZNIŁ SIĘ WĄGROWIEC

Większość pierwszych miejsc wśród chłopów zapisali na swoje dobro reprezentanci Wągrowca. Z lepszych wyników notujemy: 100 m — Turziecki (Wągr.) 11,9 sek.; 1000 m — Kowalczyk (Gniezno) 2:39 min.; 4x100 m — Wągrowiec 46,08 sek.; tor przeszkód 150 m — Stręciński (Wągr.) 54,03 sek.

DZIEWCZĘTA Z GNIEZNA — TRUDNYM PRZECIWNIKIEM DLA WĄGROWIEC-KICH ZAWODNICZEK

Gnieźnianki bardzo twardo walczyły o zwycięskie punkty, 5 konkurencji.

REPREZENTANCI „STAR-TU” I „KOLEJARZA” W PILE STOCZYLI BÓJ O PIERWSZE MIEJSCE

Zawodnicy 5 zrzeseń stanęli na bieżni w Pile do zawodów lekkoatletycznych. W konkurencjach kobiecych uzyskano m. in. następujące wyniki: 200 m — Kowalska (Zryw) 30,8 sek.; skok w dal — Skinder (Kolejarz) 4,09 m; skok wzwyż — Samicka (Start) 1,26 m; kula — 4 kg — Krakowiak (Zr.) 8,80 m.

Zawodnicy Kolejarza wygrali 5 konkurencji.



— Manauri, czyś dobrze przemyślał to, co rybacy dziś rano mówili? Statek dopłynął do nich przy Pięciu Skałach na pół mili, zanim go zauwazyli i dali nura. A nuż Hiszpanie ich widzieli? Że nie puścili się zaraz w pogoń, to co? Może chcieli najpierw się przekonać, czy gdzieś indziej na wyspie nie odkryją zbiegów, a gdy nie odkryją, czy nie mogą tu wrócić?... Ale mniejsza o takie możliwości. Dobrze, Manauri, pójdziesz oczywiście z nami, będą nas spotem trzy drużyny, ale jednak kogoś trzeba tu zostawić dla obrony.

Manauri z zadowoleniem przyjął moje wyjaśnienia, po czym zwrócił się do ludzi, kto na ochotnika chce pozostać. Nikt nie miał ochoty, wszyscy chcieli iść, także i ośmiolatni pędrak, pożerać ptasiego uda z poprzedniego wieczoru. Więc Manauri sam wyznaczył do tego czterech mężczyzn, w tym dwóch ze strzelbami. Miał u swoich wziętość, słuchali go.

Strzelcom wydzieliłem po dwadzieścia naboju na strzelbę. zapasów żywności zabraliśmy na dwa dni — i nie zwlekając, wyruszyliśmy. Dla każdej z trzech drużyn równomiernie rozdzieliliśmy strzelby tudzież zastrute strzały.

Raczym krokiem, półchodem, półbiegiem, przemierzaliśmy piaski nad brzegiem morza idąc gęsiego, zrywając Indian. Było nas szesnastu; tworzyliśmy długi łańcuch. Razem mieliśmy dziewięć strzelb, ja do tego zabrałem mój stary pistolet, zdalny do użytku.

Do zmierzchu przebyliśmy ładny kawał drogi. U źródła z czystą wodą odpoczęliśmy na chwilę i spożyliśmy część zabranego posiłku. Przy tej sposobności poruszyłem sprawę, którą uważałem za zbyt ważną, by jej nie postawić jasno: kto kierował wyprawą.

— To mi również na myśl przyszło! — wyrwał się Arnak. — Ty!

— Nie ja! — zaprzeczyłem. — Po starożytności należy się Manauriemu. On jest naszym wodzem.

Manauri przez godzinę milczał, patrząc na mnie życzliwym okiem, potem w zrenicach jego zamigotały błyski sztychu.

(Ciąg dalszy nastąpi)